Dzisiaj w numerze

We Francji rząd niezależny od „frontu ludowego"

Czy Amelia Earhardt jeszcze żyje?

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 85 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 13 kwietnia 1938

W sprawie inż. A. Doboszyńskiego

odbędzie się rozprawa apelacyjna

Oficjalny komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości — Prokuratura nie cofnie skargi kasacyjnej — Sprawa inż. A. Doboszyńskiego będzie rozpatrywana po raz trzeci, tym razem przed Sądem Najwyższym

Warszawa. (PAT) Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje:

„W związku z zaniechaniem przez obrońców Adama Doboszyńskiego wniesienia skargi kasacyjnej od wyroku sądu przysięgłych we Lwowie, niektóre pisma wyraziły pogląd, że krok ten został podyktowany przekonaniem, iż również i prokuratura ze swej strony skargę swą cofnie, sprawiając tym uprawomocnienie się wyroku.

„Za podstawę do tego przypuszczenia miało jakoby służyć oświadczenie ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego, złożone w Senacie 23 marca 1938 r. w czasie dyskusji nad projektem ustawy, znoszącej sądy przysięgłych.

„Sugestie te uznać należy za bezpodstawne. Prokuratura skargę kasacyjną wniosła w terminie ustawowym i cofnąć jej nie zamierza. Minister zaś sprawiedliwości oświadczeniem swym nie dał i nie mógł dać nikomu podstawy do przypuszczenia, że uważa postępowanie w sprawie oskarżonego A. Doboszyńskiego za ukończone.

„Odnośny ustęp deklaracji ministra głosił co następuje:

„W moim przekonaniu te aktualia, o których wspominał pan senator Petrażycki, przestały wchodzić w grę, gdyż pewien proces, o który chodziło, poszedł normalnym trybem właśnie przed sądem przysięgłych."

„Jakichkolwiek oświadczeń co do dalszego toku procesu minister sprawiedliwości nie składał. Kasacja zaś była już zapowiedziana przez prokuraturę w dniu 18 lutego 1938 r., a więc jeszcze przed dyskusją na plenum Senatu, o czym powszechnie wiedziano z prasy."

Wyrok w procesie wileńskim

Red. Zwierzyński uniewinniony doc. Cywiński skazany na 3 lata więzienia

Skazanego doc. Cywińskiego zatrzymano w więzieniu

Warszawa. (Tel. wł.). Sąd Okręgowy karny w Warszawie ogłosił dziś o godz. 1 w południe wyrok w sprawie Stanisława Cywińskiego i b. posła Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 kk.

Na mocy tego wyroku docent Cywiński skazany został na 3 lata więzienia i 150 zł tytułem kosztów sądowych, red. Zwierzyński został uniewinniony.

Po odczytaniu uzasadnienia wyroku przez przewodniczącego sędziego Przybyłowskiego, adw. Glaser zapowiedział apelację i zgłosił wniosek o wypuszczenie oskarżonego Cywińskiego na wolność za kaucją.

Obrona uzasadniła wniosek tym, że brak jest wymagań kodeksowych do utrzymania aresztu, zresztą stan zdrowia oskarżonego jest zdaniem obrońcy taki, że pozostawienie go w więzieniu grozi niebezpieczeństwem dla jego życia. Sprzeciwił się temu wnioskowi prokurator Żeleński, podkreślając, że pobyt w więzieniu bynajmniej nie grozi jego życiu, zresztą motywy wyroku wykazują tego rodzaju ustosunkowanie się oskarżonego, że pozostawienie go w areszcie jest koniecznością. Sąd zastosował dotychczasowy środek zapobiegawczy tj. areszt.

Po zniesieniu sądów przysięgłych

Warszawa. (Tel. wł.) Od dnia 1 maja rb. przestaną istnieć w Polsce sądy przysięgłych i sędziowie pokoju. Sądy, w których przed 1 maja rozpoczęto główną rozprawę w I instancji przed sądami przysięgłymi, będą prowadzone do końca według dawnych przepisów. Jeśli rozprawę odroczono albo uchylono lub unieważniono wyrok sędziów przysięgłych wzgl. wznowiono postępowanie, sprawa toczyć się będzie już przed zwykłymi sądami. (w)

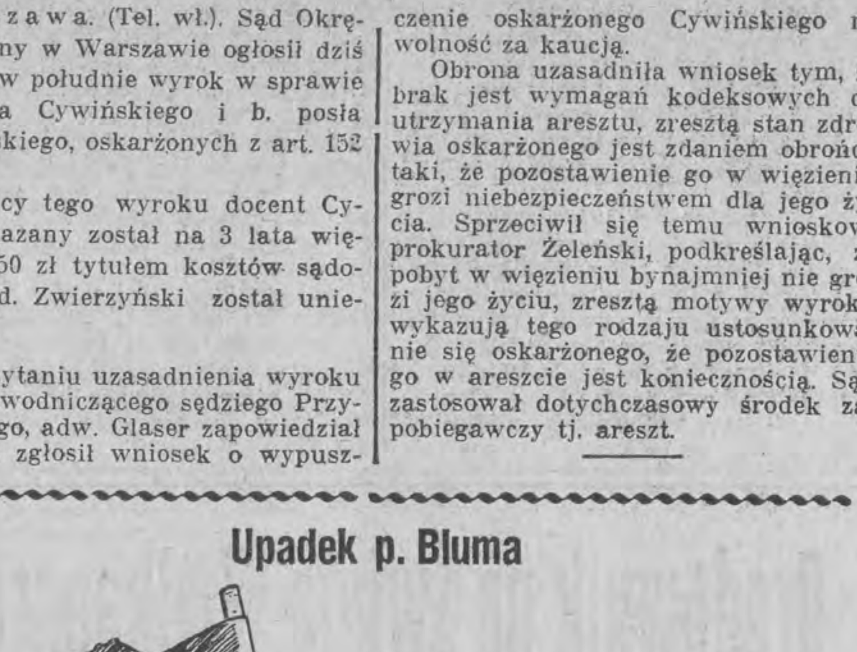
Straszny wypadek w kinie

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Brazylii w Sao Paolo w jednym z kin powstała panika, ponieważ z kabiny mechanika wydobywać się zaczęły płomienie. Nim zdołano panikę opanować zebrana w kinie publiczność zatarasowała wszystkie wyjścia. W tłoku zatratowano na śmierć 30 dzieci. Przeszło 100 dalszych osób, w tym większość dzieci, odniosło obrażenia.

Burza nad Adriatykiem

Rzym (Tel. wł.) Nad Morzem Adriatyckim szalała w dniu wczorajszym groźna burza. Wiele statków żaglowych zatonęło. Są również liczne ofiary w ludziach.

Upadek p. Bluma



Przeraziwszy się zbyt gwałtownego machania czerwoną płachtą, rumak francuski zrzucił p. premiera.

NARODZINY LASU



Rumuński następca tronu, wielki wojewoda Michał wziął udział w uroczystym sadzeniu nowych drzew w Passerea koło Budapesztu, gdzie władze zakładają nowe lasy celem stworzenia lepszych warunków klimatycznych dla stolicy państwa.

Katastrofy kolejowe

Bukareszt. (Tel. wł.) Pociąg towarowy zderzył się na stacji Podul Iloaei pod Jassami z wagonem przyczepnym pociągu motorowego. 10 pasażerów odniosło rany.

Między Galaca a Cetatea Alba lokomotywa najechała na autobus pasażerski. 7 osób poniosło śmierć, a 21 zostało rannych, w tym wielu bardzo poważnie.

Pierwsza rezygnacja

Warszawa. (Tel. wł.) Wicemarszałek Sejmu, dyr. Ligi Morskiej i Kolonialnej, Jan Dembski nie będący członkiem „Ozonu", zawiadomił szefa „Ozonu" gen. Skwarczyńskiego listownie, że nazwisko jego ogłoszone świeżo w składzie rady naczelnej „Ozonu" znalazło się widocznie przez nieporozumienie. (w)

Statek zatonął

Nowy Jork. (PAT.) Radiostacja marynarki ogłosiła, że parowiec grecki „Kyllene", idący z Amsterdamu do Stanów Zjednoczonych, zatonął w odległości 200 mil od Azorów.

Jak się okazuje nastąpił wybuch w komorze węglowej, który dosłownie przeciął statek na dwie części. Spośród członków załogi zginęło 2 marynarzy, a 29 uratowały statki-cysterny „Kaia Knudsen" i „Everlee".

Drugi testament ks. Pszczyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W Waldenburgu na Śląsku niemieckim dokonano otwarcia drugiego testamentu ks. Pszczyńskiego. Jeden bowiem był zdeponowany w sądzie pszczyńskim. Okazało się, że testament pszczyński jest później napisany, a waldenburski wcześniej. Różnice w testamencie są bardzo nieznaczne i przypisują większą część majątku młodszemu synowi. (w)

Rząd niezależny od „frontu ludowego"

Pierwszy gabinet w obecnej Izbie, który nie zabiega o poparcie socjalistów i komunistów — „Rząd obrony narodowej" — Odprężenie we Francji

Paryż. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, Daladier utworzył nowy rząd.

Decydującą rolę w sprawie składu gabinetu odegrały uchwały rady naczelnej socjalistów. Powzięła ona znaczną większością postanowienie, które odmawia p. Daladierowi udziału socjalistów w jego gabinecie i nie przyrzeka mu nawet poparcia, dając tylko pełnomocnictwa zarządowi partii i klubowi parlamentarnemu do decydowania za każdym razem, jakie stanowisko posłowie mają zająć w Izbie

Daladier, poinformowany o tej odpowiedzi, nie zaproponował socjalistom wzięcia udziału w rządzie.

Rząd Daladiera nie jest już więc gabinetem „frontu ludowego" i niezależnie od tego, czy socjaliści i komuniści głosować będą za nim lub przeciw powinien liczyć na dość solidną większość.

Nowy premier oparł swą akcję tworzenia gabinetu na uzgodnieniu najważniejszych wytycznych polityki zagranicznej, wewnętrznej, społecznej i gospodarczej, grupując na tej podstawie poza wybitniejszymi działaczami własnego stronnictwa — również posłów opozycyjnych, którzy solidaryzowali się z tymi wytycznymi. W ten sposób utworzył rząd bardziej niż dotychczas uzgodniony i zharmonizowany od wewnątrz. Premier zachował w swych rękach tekę obrony narodowej. co jest rzeczą znamienną, ponieważ od dawna nie było we Francji gabinetu, którego kierownikiem byłby minister spraw wojskowych. Podnosi to poważnie autorytet rządu, nadając — zgodnie z intencją Daladiera — charakter „rządu obrony narodowej".

Wskutek nieobecności socjalistów nowy gabinet ma o wiele poważniejsze szanse stałości, nie grozi mu bowiem obalenie od wewnątrz przez dymisję ministrów socjalistycznych w razie rozbieżności zdań, jak to było z pierwszym rządem Chautempsa. Opozycyjne nawet stanowisko socjalistów na plenum przy nowym układzie nie wystarczy prawdopodobnie do obalenia rządu.

Powstanie gabinetu Daladiera wywołało w Paryżu duże odprężenie. Wielkie wrażenie zrobiła szybkość decyzji premiera.

Powołanie p. Bonneta na miejsce Paul-Boncoura do kierowania sprawami zagranicznymi, mimo wytężonej akcji zakulisowej komunistów na rzecz tego ostatniego, zrozumiane zostało powszechnie jako wyraz dużej odwagi Daladiera oraz zapowiedź harmonijnej współpracy francusko-angielskiej na dłuższą metę i odprężenia w stosunkach między Paryżem i Rzymem.

Utworzenie ściślejszego komitetu kierowniczego, do którego poza premierem i wicepremierem wchodzić mają ministrowie spraw zagranicznych, wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości — potraktowane zostało w kołach parlamentarnych i politycznych jako zapowiedź, że nowy gabinet zamierza w szybkim tempie podjąć wszystkie najpilniejsze i najtrudniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej oraz zagranicznej Francji, które od dłuższego czasu czekały na rozwiązanie.

Daladier zażąda pełnomocnictw

Stanie przed Izbą we wtorek — Wytyczne programowe

Paryż (PAT) Nowy gabinet również szybko ma stanąć przed Izbą Deputowanych. Już na wtorkowym posiedzeniu, premier wygłosi dłuższe expose programowe, po czym — jak się spodziewają w kołach parlamentarnych — niezwłocznie wystąpi z żądaniem pełnomocnictw, obliczonych nie do lipca — jak projektował Blum — lecz na okres 6 miesięcy.

Program rządu będzie odpowiadał tym wytycznym. które Daladier sprecyzował w rozmowie z delegacją partii socjalistycznej. Naczelnym zadaniem nowego gabinetu będzie skoordynowanie działalności całego kraju na rzecz wzmożenia obrony narodowej, uporządkowanie położenia finansowego i położenie kresu bezustannym wrzeniom społecznym, które wyraziły się ostatnio w strajkach nawet na terenie zakładów przemysłu wojennego.

W dziedzinie finansowej p. Daladier dążyć będzie do równowagi budżetowej, podejmując projekt min. Marchandeau, przygotowany już przez gabinet Chautempsa, o wielkiej pożyczce, prawdopodobnie sięgającej 15 miliardów franków, na cele obrony narodowej.

Apel nowego premiera Francji

Wzywa cały naród aby swą dyscypliną i pracą ułatwił mu ciężkie zadanie

Paryż. (ATE) Daladier wygłosił krótkie przemówienie przez radio, w którym wezwał wszystkich Francuzów, aby swym wysiłkiem, dyscypliną i pracą ułatwili mu wypełnienie ciężkiego zadania, szefa rządu.

Z naciskiem, akcentując każde słowo, premier oświadczył, że wobec dużych trudności, z jakimi walczy Francja, zgodził się bez wahania przyjąć poruczoną misję, od której uchylił się przed kilku miesiącami, pragnąc skoncentrować wszystkie wysiłki na obronie narodowej.

„Wyszedłem z ludu pracującego, któremu pozostanę wierny — powiedział premier. Kiedy zwróciłem się do was z wezwaniem o przyjście z pomocą celem zapewnienia obronności kraju, nie odmówiliście mi swego poparcia. Dzisiaj wszystko, co dotyczy kraju, wiąże się z obroną narodową. Nie istnieje kolejność zagadnień, lecz jedynie sprawa ocalenia ojczyzny i dlatego wielkiego celu należy zgodzić się na wszelkie ciężary".

Nowa fala strajków zalewa Francję

„Czerwona" anarchia" skierowana przeciw rządowi Daladiera

Paryż. (Tel. wł.) Po nieudanych kombinacjach Bluma i jego marksistowskich popleczników lewica francuska, a zwłaszcza kierowane przez socjalistów i komunistów związki zawodowe zaostrzyły swój kurs i wzmogły akcję strajkową. Fala strajków z początkiem tygodnia wbrew przewidywaniom nie osłabła bowiem, ale nawet wzmogła się.

Poza trwającymi już strajkami, a szczególnie przeciągającym się strajkiem metalowców i pracowników szeregu zakładów lotniczych w poniedziałek wybuchł dalszy strajk, który dotknął tym razem przemysł samochodowy i silnikowy. W zakładach paryskich Renaulta przystąpiło do strajku ogółem 40 tys. robotników, podjudzonych przez agitatorów lewicowych. Strajk ten był do pewnego stopnia niespodzianką. W poniedziałek nad ranem pracownicy nagle wysunęli nowe żądania wyrównania płac i podwyższenia niektórych stawek taryfowych. Wystosowano do dyrekcji zakładów ultimatywne żądanie uregulowania żądań jeszcze w ciągu najbliższych kilku godzin. Gdy pracodawcy po południu nie odpowiedzieli pozytywnie na żądania robotników, pracownicy rozpoczęli strajk okupując mury fabryczne.

Do strajku metalowców i zakładów lotniczych dołączyli się poza tym w ciągu poniedziałku pracownicy kilku dalszych zakładów lotniczych mniejszych, które dotąd pracowały. Ogółem strajkuje obecnie przeszło 150 tysięcy osób.

Orędownik na Święta Wielkanocne

ukaże się w rozszerzonej objętości i znacznie powiększonym nakładzie

już w Wielką Sobotę w godz. rannych.

Zamówienia do kolportażu oraz zlecenia na ogłoszenia do numeru świątecznego **przyjmować będziemy tylko do godz. 12 w Wielki Piątek.**

Wielki sukces polityki Hitlera

Plebiscyt nieomal jednogłośnie potwiedził dzieło zjednoczenia Niemiec

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujące ostateczne wyniki głosowania (łącznie z austriackimi wojskowymi):

Uprawnionych do głos.	49.546.950
Głosowało (99,55 pct)	49.316.791
Głosów „tak" (99,08 pct)	48.789.692
Głosów „nie" (0,917 pct)	452.180
Głosów nieważnych	75.342

Wiedeń. (PAT). W wypełnionej po brzegi publicznością sali Konzerthausu namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss Inquart ogłosił poniższy wynik plebiscytu w poszczególnych krajach związkowych dawnej Austrii.

Wiedeń — 1.219.329 głosów „tak" i 4.939 głosów „nie". Dolna Austria — 986.196 „tak" i 1.453 „nie". Górna Austria — 574.121 „tak" i 640 „nie". Salzburg — 154.642 „tak" i 458 „nie". Styria — 621.490 „tak" i 831 „nie". Burgenland — 168.586 „tak" i 171 „nie". Tyrol — 212.851 „tak" i 1.218 „nie". Vorarlberg — 91.905 „tak" i 1.274 „nie". Karyntia — 238.720 „tak" i 407 „nie". Żołnierze armii — 53.872 „tak" i 66 „nie".

Następnie „Gauleiter" Buerckel zameldował ostateczny wynik głosowania kanclerzowi: na 4.284.795 uprawnionych do głosowania, złożono 4.273.888 głosy „tak" czyli 99.75 pct.

Kanclerz Hitler, po wysłuchaniu meldunku „Gauleitera" Buerckla, w krótkim przemówieniu oświadczył, że wynik głosowania przeszedł wszelkie jego oczekiwania, a dzień plebiscytu jest najdumniejszym jego przeżyciem. Kanclerz Hitler zakończył swe przemówienie przez radio podziękowaniem całemu narodowi niemieckiemu, a przede wszystkim swej ojczystej Austrii.

ZE ŚWIATA

Minister komunikacji Ulrich wyjechał do Jugosławii celem złożenia oficjalnej rewizyty jugosłowiańskiemu ministrowi komunikacji Spaho, który bawił w Polsce w połowie maja ub. r. Ministrowi towarzyszą w podróży dyrektor gabinetu ministra G. Rozałowski, dyrektor departamentu handlowo-taryfowego R. Ceceniowski, naczelnicy wydziałów J. Pilecki i inż. Wagner.

Znany lotnik niemiecki Hornbostel odniósł w Tokio niezwykle ciężkie obrażenia podczas lotu próbnego na jednym z samolotów importowanych z Niemiec. Lekarze nie żywią nadziei utrzymania go przy życiu.

W Republice Tatarskiej rozstrzelano 7 funkcjonariuszów ludowego komisariatu rolnictwa, jakoby za szkodnictwo i należenie do organizacji prawicowo-„trockistowskiej".

Brzegi wodospadu Niagary uległy zmianie. Tym razem stało się to skutkiem obsunięcia się części brzegów, które podmyte wodą i osłabione ostatnim naporem lodów runęły z wysokości 186 stóp do spienionych wód wodospadu.

W niedzielę wszedł w życie w całej Anglii czas letni, tzn., że do 2 października czas londyński odpowiadać będzie dokładnie czasowi warszawskiemu.

Przed procesem mordercy Nowaka

Poznań, 9. 4. — Jak wiadomo, Sąd Apelacyjny w Poznaniu przychylając się do wniosku obrony postanowił przesłać akta sprawy Wawrzyńca Nowaka, ohydnego mordercy śp. ks. Streicha, do zakładu psychiatrycznego w Kościanie celem zbadania ich przez lekarzy w punktach, które dotyczą poczytalności oskarżonego. W związku z tym rozprawy apelacyjnej oczekiwać należy w początkach maja.

Jak się dowiadujemy, do Kościana nadeszły już akta sprawy Nowaka. W najbliższych dniach lekarze-psychiatrzy rozpoczną ich badanie.

Ustrój adwokatury

Warszawa. (Tel. wł.) Do Ministerium Sprawiedliwości został już przesłany tekst ustawy o nowej ustawie o palestrze. Nowa Rada Adwokacka częściowo z nominacji, a częściowo z wyboru, ma być powołana w końcu maja. Tylko część członków Rady wybierają rady okręgowe, przeto w maju odbędą się nadzwyczajne zebrania rad okręgowych celem dokonania wyboru delegatów do Naczelnej Rady. (w)

O nadużycia w targowicy mysłowickiej

Katowice. (PAT) W toczącym się od paru tygodni procesie przeciwko b. dyr. targowicy mysłowickiej Kazoniowi i tow., oskarżonym o nadużycia finansowe, nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego.

W poniedziałek przemawiał prokurator i obrońcy. Wyrok spodziewany jest przed świętami.

Abisynia na Radzie Ligi Nar.

Londyn. (Tel. wł.) Agencja Reutera donosi:

Rząd brytyjski wystosował do sekretariatu Ligi Narodów notę, w której prosi, aby zagadnienie abisyńskie zostało ostatecznie załatwione na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 9 maja rb.

Uczony kanadyjski w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Bawi w Warszawie profesor uniwersytetu w Montreal, Prevost, biolog, który bada faunę państw północnych. (w)

Składki i pokwitowania

Na dokończenie kościoła w Luboniu: B. I. Liebekowie 3.—, Katarzyna Komisarkowa, Gdynia, 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 200,70 zł.

Na pomnik ks. Streicha: B. I. Liebekowie 2,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 76,60 zł.

Na „Caritas" studencką: Ks. J. J. 20,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 22 — zł.

Na biednych parafii Naramowice: Ks. J. J. 20,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 35,— złotych.

Na tanie kuchnie im. Ks. Kard. Dalbora: Ks. J. J. 10.—. razem z poprzednio pokwitowanymi 50,— zł.

Sprostowanie: w Kurierze Poznańskim nr 161 mylnie wydrukowano na F. O. N. zamiast na Fundusz Obrony Morskiej (F. O. M.): Zebrane podczas uroczystości jubileuszowych przez zarząd i pracowników firmy Paetz, zakł. przemysł. przetworów żywnościowych, Poznań Mostowa nr 11, 100,—, razem 100,— zł.

Z NASZEGO STANOWISKA

Na drodze normalizacji stosunków polsko-litewskich

Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna z Kowna, premier litewski ks Mironas w przemówieniu programowym w Sejmie omówił sprawę stosunków Litwy z Polską, mówiąc m. i.:

„Rząd badał już od pewnego czasu możliwość rozwiązania sprawy stosunków z Polską. W swych staraniach natrafił na przeszkody wskutek pogorszenia się atmosfery między obu państwami. Obecnie stosunki dyplomatyczne są faktem dokonanym i nowym czynnikiem zagranicznej polityki Litwy. Oznaczają one zmianę dotychczasowej metody, lecz cel zasadniczy, zapewnienie państwu bezpieczeństwa, został utrzymany.

„Powstaje pytanie, czy po ustaleniu stosunków dyplomatycznych możliwy jest nowy sposób naszego zachowania się w innych dziedzinach praktycznych stosunków pomiędzy sąsiedzkimi państwami. Taki nowy sposób zachowania się powinienby oznaczać zwrócenie nowego położenia w kierunku interesów Litwy.

„Dlatego też rząd zamierza, jeżeliby sobie tego Polska życzyła, dostosować te stosunki praktyczne do nowej sytuacji, idąc tą samą drogą, co z innymi państwami, które lojalnie współpracując z Litwą wytworzyły po temu odpowiednie warunki. Jeżeli to postanowienie nie napotka na przeszkody, to wykonanie jego będzie mogło mieć dodatnie następstwa nie tylko dla stosunków litewsko-polskich, lecz również dla wzmocnienia gwarancji pokoju w tej części Europy, a utrzymanie pokoju pozostaje nadal podstawową zasadą polityki litewskiej."

O ile chodzi o politykę zagraniczną Litwy, ks. Mironas podkreślił nadto pozytywny stosunek rządu litewskiego do Ligi Narodów.

Nie trudno się domyślić, że ks. Mironas mówiąc o pozytywnym stosunku rządu litewskiego do Ligi Narodów miał faktycznie na myśli oparcie Litwy o Anglię. Jeżeli bowiem Litwa zgodziła się na ultimatum polskie, dwie były tego przyczyny: zgromadzenie wojska polskiego nad granicą litewską oraz nacisk rządu angielskiego, który nie chciał, by doszło do ostateczności, i któremu zależy na utrzymaniu małych państw bałtyckich, a więc także Litwy, między Prusami Wschodnimi a Rosją. Dyplomacja brytyjska odegrała zresztą w dniach krytycznych rolę czynną również w Warszawie, gdzie akcje jej mają, jak wiadomo, od roku 1926 szczególnie wysoki kurs.

Dosyć, że nowy premier litewski stanął w swym oświadczeniu na gruncie „faktu dokonanego", co tłumaczył rodakom swym argumentem, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską oznacza „zmianę dotychczasowej metody, lecz utrzymany został cel zasadniczy: zapewnienie państwu bezpieczeństwa", dodając następnie, że rządowi litewskiemu chodzi o „wzmocnienie gwarancji pokoju w tej części Europy", że „podstawową zasadą polityki litewskiej zostaje nadal utrzymanie pokoju".

Przeszłość polityki litewskiej była oczywiście w rzeczywistości zupełnie inna: jej celem zasadniczym było „odzyskanie" Wilna i Wileńszczyzny, a podstawową jej zasadą było nie „wzmacnianie gwarancji pokoju", lecz trwanie Litwy „w stanie wojny" z Polską, względnie w stanie ni to wojny, ni pokoju. Naród polski chętnie jednak na tę przeszłość polityki litewskiej zapuści zasłonę, jeżeli — po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych — rząd litewski u c z c i w i e dostosuje do nowej sytuacji inne dziedziny stosunków praktycznych.

W granicach, podyktowanych przez rozsądek polityczny, muszą być postulaty polskie zrealizowane. Bez naruszenia niepodległości narodu litewskiego winniśmy rozwojowi stosunków dać w interesie obu narodów taki obrót, by państwo litewskie przestało balansować między Niemcami a Rosją sowiecką, zdecydowane natomiast oparcie miało w Polsce.

Byłby to, choć w bardzo skromnej mierze, ekwiwalent Polski za austriacki „Anschluss" do Niemiec.



DALADIER
nowy premier Francji i minister obrony narodowej

Polska nawiąże stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią narodową

„Gazeta Polska" ogłasza komunikat „Polskiej Informacji Politycznej", wyrażającej poglądy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poświęcony sprawie hiszpańskiej. Komunikat dowodzi dezorganizacji na terenie „czerwonej" Hiszpanii i normalizacji stosunków na terenie Hiszpanii narodowej.

Wobec tego — stwierdza „PIP" — stosunki konsularne Polski z Hiszpanią narodową nie wystarczają.

„Oczywiście, utrzymywanie stosunków wyłącznie tylko handlowych nie rozwiązuje problemu. Skomplikowane warunki nowoczesnego współżycia narodów wymagają bardziej wszechstronnego uregulowania. Toteż niektóre państwa, w zrozumieniu własnych interesów, weszły na drogę nawiązania stosunków de facto, jak np. Wielka Brytania, przez mianowanie oficjalnego agenta rządu w Salamance. Inne państwa uznały rząd gen. Franco „de iure".

„Tego rodzaju kroki, zmierzające do normalizacji współżycia z narodem hiszpańskim, są niewątpliwie koniecznym wynikiem trzeźwej i realnej analizy sytuacji, wytworzonej w Hiszpanii po obu stronach frontu."

Komunikat ten pozwala mniemać, że jesteśmy na drodze nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Porozumienie prasowe polsko - niemieckie

„Warszawski Dziennik Narodowy" zajmuje się tzw. porozumieniem prasowym polsko-niemieckim, a raczej berlińskimi komentarzami do tego porozumienia. Wskazują one na to, że pojmowanie roli prasy u nas i w Niemczech jest z punktu widzenia odmienne:

„W żadnym wypadku strony nie mogą takiego porozumienia uważać za narzędzie przymusu, któreby nakazywało wyłączanie z dyskusji wszystkich zagadnień, istniejących między zawierającymi porozumienie narodami.

„Wydaje się jednak, że pewne koła niemieckie tak właśnie pojęły mający się zawrzeć układ prasowy polsko-niemiecki. „Berliner Tageblatt" (z dnia 9 bm. nr. 167/168) pisze:

„Na podstawie pocieszających wyników rokowań, ujawnionych w tym komunikacie, można obecnie z całą pewnością oczekiwać, że rząd polski użyje zarówno swego autorytetu, jak również środków dyscyplinarnych, będących w jego dyspozycji, by naprawdę uniemożliwić tak drastycznie przeciwniemieckie i szowinistyczne polemiki, jakie można było niedawno, bo w ostatnich miesiącach, zanotować na łamach prasy opozycyjnej i w manifestacjach pewnych organizacyj, jak Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej i Kolonialnej.

„Orientujemy się dokładnie — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy" — w położeniu prasy niemieckiej i wiemy, jakie są jej możliwości nieurzędowego wypowiadania się. Dlatego też uważamy chęć przeniesienia tych stosunków do Polski, wyrażoną przez korespondenta pisma berlińskiego, za pomysł tak absurdalny, że niegodny nawet słowa uwagi."

Byłyby one zresztą w Polsce w odniesieniu do stosunków z naszym niemieckim sąsiadem zgoła nie do pomyślenia. Jest tyle ważnych i drażliwych zagadnień między Polską a Niemcami niezałatwionych, że pokrycie ich milczeniem narodu polskiego byłoby wyraźną lekkomyślnością.

Antysemityzm nie jest sprzeczny z chrześcijaństwem

Redaktor i wydawca czasopisma wiedeńskiego „Katolische Aktion" ks. Brettli zamieścił na łamach swego pisma artykuł, w którym stwierdza, że antysemityzm nie jest sprzeczny z zasadami nauki chrześcijańskiej, albowiem prześladowanie Żydów jest „samo przez się planem Opatrzności Boskiej". **Żydzi przybyli do rozmaitych krajów Europy nie wzywani przez nikogo i osiedliwszy się w tych krajach „wyrośli tubylcom ponad głowy", powodując stosunki nie do zniesienia.**

Główna rola „Naprawy" w „Ozonie"

W sobotę ogłoszono skład rady naczelnej „Ozonu". Równocześnie na Zamku zjawiła się znowu delegacja „Naprawy". W związku z tymi wydarzeniami „Kurier Polski" pisze:

„Naprawa" tryumfuje na całej linii. W radzie naczelnej „Ozonu" „naprawiacze" znaleźli się wśród nominatów w liczbie pokaźnej. Na Zamku byli przyjęci w zastępstwie niedysponowanego Pana Prezydenta przez marszałka Śmigłego-Rydza. Przemawiał wódz „Naprawy" sen. Malski, a zaraz po nim niejaki p. Szczepan Ciekot z powiatu siedleckiego, do ostatnich niemal tygodni zwolennik Stronnictwa Ludowego, a nawet „Wici".

„Przedłożono na Zamku program gospodarczy i ujawniono zamiar ogarnięcia jedną organizacją zawodową wszystkich kółek rolniczych, kół gospodyń, kół młodzieży wiejskiej bez względu na polityczne przekonania. Teraz jest także jasnym, dlaczego „naprawiacki" „Siew" po dłuższym kluczeniu żegluje ostatecznie ku „Ozonowi".

„Naprawiacze" stali się główną ekipą i siłą „Ozonu". Od stawki na narodowo-radykalne odpryski Stronnictwa Narodowego do gry na „Naprawę" droga daleka. „Ozon" odbył ją w ciągu kilku miesięcy, od jesieni 1937 do wiosny 1938."

Z oceną „Kuriera Polskiego" zgadza się „Czas" pisząc smętnie, że dla niego powyższe fakty „nie były absolutnie żadną niespodzianką".

Jak wiadomo, „Naprawa" ma wielu przeciwników w łonie „sanacji", co rysuje linię głębokiego rozdźwięku w obozie prorządowym.



DEMONSTRACJE W PARYŻU
Jak już donosiliśmy, komuna zorganizowała w Paryżu demonstracje, skierowane przeciw Senatowi, który — jak wiadomo — obalił rząd Bluma.

Nowy rząd Francji

Czy odwrót od anarchii „frontu ludowego"?

Upadek rządu Bluma i powstanie nowego gabinetu Daladiera bez udziału socjalistów i komunistów, którzy stanowili trzon „frontu ludowego", jest w sytuacji wewnętrznej Francji wydarzeniem wielkiej wagi. O ile gabinet ten znajdzie poparcie w parlamencie i ostoi się przez czas dłuższy, może stać się czynnikiem odwrotu od zgubnych dróg, po których prowadził Francję „czerwony" „front ludowy".

Z okresem rządów „frontu ludowego" łączy się wzrost walk społecznych, postępującego zadrażnienia sytuacji wewnętrznej, wniesionego do życia Francji przez żywioły, pozostające pod dyktandem Moskwy. Elementy te pchały Francję do interwencji w Hiszpanii na rzecz „czerwonych" i przeciwdziałały zbliżeniu do Włoch, tak koniecznemu dla równowagi w europejskich stosunkach międzynarodowych.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że Francja stała się narzędziem w grze interesów niefrancuskich, reprezentowanych przez międzynarodówki i żydostwo. Zrozumienie tej prawdy przenika stopniowo w głąb społeczeństwa francuskiego. Okrzyki antyżydowskie w parlamencie są tego wymowną ilustracją. Równocześnie uwaga zrównoważonej części społeczeństwa kieruje się ku zagadnieniu obronności kraju. Reakcja zrozumiała wobec tego, co się dzieje na wschód od „linii Maginota", tj. w Rzeszy Niemieckiej.

Wejście min. Daladiera na widownię polityczną w charakterze premiera jest w tej sytuacji wydarzeniem pomyślnym. Zaprawiony w kierowaniu resortów wojskowych w kilku rządach cieszy się Daladier opinią tęgiego fachowca. Ma dużą sympatię wojsk lądowych i marynarki, których budżety umiał zmontować na poziomie, odpowiadającym obronności Francji.

Podstawy parlamentarne nowego rządu są dość ciasne, gdyż ograniczają się do Stronnictwa Radykałów Socjalnych i Republikan Społecznych przy życzliwej neutralności stronnictw na prawym skrzydle wachlarza parlamentarnego. Stanowisko socjalistów do rządu Daladiera jest negatywne, komunistów natomiast nowy premier w ogóle nie brał pod uwagę przy ewentualnej koalicji.

Powodzenie misji rządowej Daladiera będzie zależało od tego, czy znajdzie dość sił, aby przywrócić zachwiany ład społeczny, zmobilizować nowe źródła na zasilenie skarbu państwa — czy wreszcie zaktywizuje kontynentalną politykę zagraniczną Francji, która na skutek niemocy wewnętrznej spadła do roli biernego obserwatora wydarzeń międzynarodowych i na skutek oddalenia się od Włoch przyczyniła się do hegemonii politycznej Trzeciej Rzeszy w Europie.

SPRAWY GOSPODARCZE

Podatek od lokali
zajętych pod warsztaty rzemieślnicze

Urzędy skarbowe dokonały już wymiaru podatku od lokali i rozsyłają do płatników nakazy płatnicze, obejmujące r. 1938 i 1939, z płatnością podatku w ratach półrocznych. W związku z tym Izby Rzemieślnicze wyjaśniają, iż w dalszym ciągu obowiązują przepisy dekretu Prez. R. P. z dnia 14. 11. 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 505) o podatku od lokali.

Zakłady przemysłowe, a więc także warsztaty rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe kategorii przemysłowej, nie podlegają podatkowi od lokali niezależnie od wielkości, tj. ilości izb zajmowanych przez zakład lub warsztat.

Nie podlegają również podatkowi od lokali mieszkania jedno- i dwuizbowe, z czego wynika, że o ile rzemieślnik mieszka przy warsztacie i na mieszkanie zajmuje tylko 2 izby, cały lokal zwalniany jest od podatku. Należy jednakże pamiętać, że izba, w której prowadzi się rzemiosło i jednocześnie w niej nie mieszka, zaliczona jest do izb mieszkalnych.

Odwołania od nakazów płatniczych na podatek od lokali należy składać za pośrednictwem urzędów skarbowych do izby skarbowej w ciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu, przy czym fakt prowadzenia warsztatu rzemieślniczego należy udowodnić kartą rzemieślniczą, świadectwem przemysłowym kategorii przemysłowej i ewtl. zaświadczeniem administracji domu, w którym mieści się zakład.

Kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych w Polsce

Według stanu z początku rb., kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych zaangażowany jest w spółkach akcyjnych na sumę 1.441,7 milionów zł, co stanowi 42,9 pct całego kapitału akcyjnego.

Kapitał zagraniczny skoncentrowany jest w 438 na ogólną liczbę 1.414 (normalnie czynnych było z początku rb. 1.067). W 314 spółkach kapitał zagraniczny jest w większości i stanowi w tych spółkach łącznie 88,9 pct całego kapitału zagranicznego, zaangażowanego w polskich spółkach akcyjnych.

Zagraniczny kapitał akcyjny w polskich spłkach jest następującego pochodzenia: francuski 26,2 pct, amerykański 18,6 pct, belgijski 13,3 pct, niemiecki 13,3 pct, szwajcarski 8,5 pct, angielski 5,4 pct, holenderski 3,9 pct, austriacki 2,9 pct.



Utrzymanie ulg podatkowych
dla poszkodowanych przez klęski żywiołowe rolników

Z dniem 31 marca rb. wygasły generalne ulgi, przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. W związku z tym urzędy skarbowe przystąpiły z dniem 1 kwietnia rb. do ściągania zaległości, niezlikwidowanych na podstawie rozporządzenia z dnia 31 marca 1938 r.

Pewne ulgi przyznaje się z urzędu jedynie rolnikom, którzy według ustaleń urzędów skarbowych ponieśli w r. 1937 straty z powodu klęsk żywiołowych w wysokości conajmniej 15 proc. normalnego przychodu. Dotyczy to zaległości w podatku gruntowym i dochodowym, odroczonych do dnia 31 marca 1938 r. na podstawie powołanego rozporządzenia, a nie zlikwidowanych w tym terminie.

Wymienione zaległości będą odroczone tym rolnikom do dnia 31 grudnia 1938 r., przy czym można będzie je spłacać w tym terminie bez odsetek.

Ponadto rolnicy, którym przyznana będzie powyższa ulga, a którzy nie skorzystali z umorzenia 25 proc. zaległości, odroczonej na podstawie rozporządzenia z dn. 15 kwietnia 1935 r. wskutek nieuiszczenia do dnia 31 marca 1938 r. przypisanego im w roku budżetowym 1937-38 podatku gruntowego lub dochodowego — będą mogli skorzystać z tego umorzenia, o ile uiszczą wymienione podatki w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r. Umorzenie to będzie mogło nastąpić tylko do wysokości zaległości odroczonej do dnia 31 grudnia 1938 r.

Ogłoszenie ustawy aptekarskiej

Ostatnio została ogłoszona ustawa o aptekarstwie. Zawiera ona przepisy dotyczące uprawnień osób pracujących w zawodzie aptekarskim oraz ich obowiązków. Ustawa ogranicza możność zarobkowania jednoczesnego w charakterze lekarza, weterynarza lub dentysty — właściciela apteki. Rozszerzone zostały bardzo poważnie kompetencje izb aptekarskich.

Ustawa zaznacza również, że aptekarzowi nie wolno prowadzić przychodni oraz obowiązany on jest do zachowania tajemnicy wszystkich wiadomości związanych z wykonywaniem zawodu, a dotyczących osób korzystających z świadczeń apteki.

Wyjaśnienie w sprawie ryczałtu

Wyjaśnia się, że rozporządzenie o ryczałcie przy poborze podatku przemysłowego od obrotu od drobnych płatników wyłączy przedsiębiorców, których obrót wraz z artykułami scalonymi przekracza 50 tys. zł, jak również tych, którzy płacili poprzednio ryczałt, których jednak obrót osiągnięty w 1937 r. przekracza obrót z roku 1935 o 25 pct.

Np. przedsiębiorca, który uzyskał 40 tys. zł obrotu w roku 1937, podczas gdy w r. 1935 osiągnął tylko 25 lub 30 tysięcy zł, nie podlega opodatkowaniu ryczałtowemu.

Nowe rozporządzenie o ryczałcie zawiera również szereg innych wyłączeń, o czym swego czasu informowaśmy.

Omawiane rozporządzenie zostało już ogłoszone w nr 23 Dzien. Ustaw.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 11 kwietnia. Żyto 18,25—18,50; pszenica I. st. 24,50—25,00, II. st. 24—24,50 jęczmień I. gat. 16,75—17,00, III. gat. 16,50—16,75; owies 17,75—18,25; otręby żytnie 12,50—13,00; otręby pszenne m. 14,75—15,25, śr. 14,25—14,75, gr. 15,25—16,00; mąka żytnia 65% 28,75—29,25; mąka pszenna 65% 37,75—38,75.

Katowice, 11 kwietnia. Żyto 19,75—20,25, pszenica cz. tw. 26,75—27,00, jedn. 26,25—26,50, zb. 25,75—26,00; jęczmień przem. 18,50—19,00; past. 18—18,25; owies jedn. 21—21,50, zb. 19.75—20,00; otręby żytnie 11,25—11,75; otręby pszenne gr. 14,50—15,00, śr. 13,50—14,00, m. 13—13,50; mąka żytnia 65% 29—30,00; mąka pszenna 65% 37,50—38,50.

Łódź, 11 kwietnia. Żyto 20—20,50; pszenica 27—27,50, zb. 26,25—26,75; jęczmień przem. 17—18,00; owies jedn. 21—21,25, zb. 19,75—20,00, otręby żytnie 13—13,25; otręby pszenne śr. 13,75—14,00, gr. 14—14,25; mąka żytnia 65% 29,25—29,75; mąka pszenna 65% 39—40,00.

Lwów, 11 kwietnia. Żyto I. st. 19,25—19,50, II. st. 18,50—18,75; pszenica cz. jedn. 26—26,25, zb. 25—25,25, biała jedn. 26,50—26,75, zb. 25,50—25,75; jęczmień przem. 16,25—16,75, past. 15,25—15,50; owies I. st. 20,50—20,75, II. st. 19—19,50; otręby żytnie 10,25—10,50; otręby pszenne gr. 13—13,25, śr. 11—12,00, m. 12,50—12,75; mąka żytnia 65% 28,50—29,00, mąka pszenna 65% 38—38,50.

Warszawa, 11 kwietnia. Żyto I. st. 19,75—20,25; pszenica czerw. 27,75—28,25, jedn. 27,25—27,75—26,75—27,25; jęczmień I. st. 17,75—18,00, II. st. 17,25—17,50, III. st. 16,75—17,25; owies I. st. 21,50—22,00, II. st. 19,75—20,25; otręby żytnie 12,25—12,75; otręby pszenne gr. 16,25—16,75, śr. 14,75—15,25 m. 14,75—15,25; mąka żytnia 65% 28,25—28,75; mąka pszenna 65% 37,50—39,50.

Kupiectwo wiejskie domaga się pomocy

Ostatnio minister przemysłu i handlu A. Roman przyjął delegację zarządu Zrzeszenia Kupców Wiejskich, która złożyła mu memoriał w sprawie udzielenia przez rząd pomocy kupiectwu wiejskiemu w formie przyznania kredytów niskoprocentowych w kwocie przynajmniej 500 tys. zł. Poza tym kupcy wiejscy proszą o udzielenie pomocy czynnej przy tworzeniu hurtowni, przyznania subwencji zarządowi Zrzeszenia na prowadzenie agend oraz pomocy w tworzeniu kas bezprocentowych.

Jednocześnie kupcy wiejscy proszą o zorganizowanie akcji dokształceniowej i instruktorskiej.

Międzynarodowy zjazd inżynierów w Gdyni

W czasie od 3 do 6 maja rb. odbędzie się w Gdyni zjazd inżynierów portowych państw bałtyckich i skandynawskich, połączony ze zwiedzeniem portów Gdyni i Gdańska oraz nowowybudowanego portu rybackiego w Wielkiej Wsi nad otwartym Bałtykiem.

Celem zjazdu jest wymiana myśli oraz omówienie zagadnień nowoczesnego budownictwa i techniki portowej, stosowanej przez poszczególne kraje bałtyckie i skandynawskie. Dla szeregu starych, jak również i młodych państw morskich nad Bałtykiem, port gdyński jest wzorem nowoczesnego budownictwa, na którym opierają się już. Chodzi więc o zapoznawanie sąsiadujących z Polską krajów z całokształtem naszych zagadnień portowomorskich, co posiada także wielkie gospodarczo-techniczne znaczenie propagandowe.

Z okazji zjazdu inżynierów portowych państw bałtyckich i skandynawskich w Gdyni projektowane jest poświęcenie portu rybackiego w Wielkiej Wsi w dniu 4 maja rb. W zjeździe tym weźmie udział kilkudziesięciu inżynierów portowych oraz wybitne osobistości ze świata gospodarczego państw bałtycko-skandynawskich. Inauguracyjny ten zjazd o charakterze międzynarodowym przekształci się w pewności w przyszłości w instytucję stałą z siedzibą w Gdyni.

Nie będzie premij przy wywozie zbóż

Ze strony kół rolniczych wysunięty został pod adresem czynników miarodajnych postulat wznowienia udzielania premii przy eksporcie zbóż. Premie te, w postaci zwrotu cła, zostały, jak wiadomo, swego czasu zniesione.

Jak informuje Agencja Agrarna, w zainteresowanych sferach rządowych panuje nieprzychylna opinia w kierunku reaktywowania premij przy eksporcie zbóż i prawdopodobnie do premiowania eksportu zboża nie dojdzie, a przynajmniej nie w najbliższym czasie.



O mistrzostwo świata

Wycofanie reprezentacji Austrii i rezygnacja Argentyny z piłkarskich mistrzostw świata, odbyć się mających na terenie Francji, wprowadziły kłopoty w rozplanowaniu rozgrywek eliminacyjnych.

W sobotę odbyło się w Paryżu posiedzenie organizacyjnego komitetu mistrzostw, celem ustalenia nowego planu i miejsca rozgrywek. Zmieniony plan rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

4 czerwca w Paryżu: Niemcy — Szwajcaria lub Portugalia.

5 czerwca: Szwecja bez walki awansuje do nast. rundy.

W Reims: Węgry — Stany Zjednoczone, albo Indie Holenderskie.

W Paryżu: Francja — Belgia.

W Lyonie: Ameryka Środkowa — Rumunia.

W Hawrze: Czechosłowacja albo Bułgaria — Holandia.

W Strasburgu: Polska — Brazylia.

W Marsylii: Włochy — Norwegia.

Ćwierćfinały: 12 czerwca w Antibes, Bordeaux.

Półfinały: 16 czerwca w Marsylii i w Paryżu.

Finał rozegrany będzie w Paryżu 19 czerwca.

Tabelka ligowa

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	1	2	7:1
2) Warszawianka	1	2	4:1
3) Ruch	1	2	5:2
4) Pogoń	1	2	2:1
5) A. K. S.	1	1	0:0
6) Wisła	1	1	0:0
7) Cracovia	1	0	1:2
8) Śmigły	1	0	2:5
9) Ł. K. S.	1	0	1:4
10) Polonia	1	0	1:7

Kolarstwo

Wyścig szosowy na dystansie 100 km na trasie Warszawa — Błonie — Sochaczew i z powrotem do Warszawy zakończył się zwycięstwem Ignaczaka (Orkan) w czasie 2 g. 59:15. Drugie miejsce zajął M. Kapiak (Jur) w czasie 2 g. 59:16.2 przed Borowskim (Lauda) 2 g. 59.16.4, 6) J. Kapiak.

Lekka atletyka

Bieg dookoła Woli w Warszawie na dystansie 4 km wygrał Wirkus w czasie 11:53 przed Marynowskim i Wiśniewskim (wszyscy z Warszawianki). (c)

Bieg na przełaj w Łodzi na 4 i pół km wygrał Baumann w czasie 15:51.

W Gdańsku odbyły się biegi na przełaj o mistrzostwo Gdańska. W klasie seniorów na 5 000 metrów zwyciężył Winiecki (Gedania) w czasie 16:23.4. W biegu juniorów na 3 000 m również wygrał Polak i członek Gedanii Popliński w czasie 9:40.6 przed Gutkowskim i Lendzionem. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła również Gedania.

Winiecki startował w ciągu niedzieli po raz drugi w biegu na 5 000 m w Gdyni, w którym udział wzięło ogółem 96 biegaczy. Bieg ten wygrał Frank (ZS-Gdynia) w czasie 16:52.6. Winiecki zajął drugie miejsce.

Piłka ręczna

Do Francji wyjeżdża dnia 16 bm. z Poznania drużyna koszykówki „KPW" w celu rozegrania dwóch spotkań, które odbędą się 18bm. w Lens z reprezentacją emigracji polskiej oraz dnia 19 bm. w Lille z reprezentacją ligi Północnej Francji.

Skład drużyny jest następujacy: Łój Ewaryst, Kasprzak Zdzisław, Patrzykont Janusz, Grzechowiak Florian, Szymura Franciszek i „Daniel" Zygmunt z Poznania. Ze względu na osłabiony skład drużyny poznańskiej uzupełniono ją zawodnikami Stokiem, Szóstakiem, Kapałka i Eberhardtem z „KPW" Warszawa i „K. P. W." Kraków. Kierownikiem drużyny będzie p. mgr Pater.

Piłka nożna

W Bazylei odbyła się przedwczoraj konferencja w sprawie piłkarskiego „Pucharu Europy środkowej" przy udziale przedstawicieli Węgier, Czechosłowacji, Włoch i Szwajcarii.

Wobec prawdopodobnego usunięcia się Austrii z rozgrywek pucharowych, konferencja zdecydowała, że w przyszłości w walkach o puchar uczestniczyć będą po cztery drużyny z trzech krajów: Włoch, Czechosłowacji i Węgier.

Oficjalne posiedzenie komitetu pucharu Europy środkowej odbędzie się 30 bm. w Mediolanie, gdzie zapadną decyzje ostateczne.

Gedania pokonała w niedzielę w Gdańsku Sportclub Wacker w wysokim stosunku 10:0 (4:0).

Na 1 czerwca Warta zakontraktowała drużynę piłkarską z Lozanny. Będzie to pierwszy zespół szwajcarski w Polsce. Szwajcarzy przybywają do Poznania z Łotwy i Litwy. Grać będą po poznańskim meczu w Łodzi, w Warszawie i Chorzowie.

Na Zielone Świątki Warta **otrzymała ofertę** od drezdeńskiego Guts Muts.

Pływanie

Polski Związek Pływacki opublikował następującą tabelę kwalifikacyjną pływania na rb. Klasę w pływaniu uzyskać można z chwilą osiągnięcia wyniku równego, lub lepszego od wskazanych w poniższej tabeli:

Panowie:

Dystans i styl	kl. mistrz.	I.	II.	III.
100 m dow.	1:08	1:20	1:40	2:00
200 m dow.	2:40	3:00	3:45	4:30
400 m dow.	5:45	6:30	8:00	9:30
1.500 m dow.	23:30	26:00	32:00	38:00
100 m st. klas.	1:23	1:35	1:55	2:10
200 m st. klas.	3:05	3:25	4:00	4:35
100 m na wznak	1:23	1:35	1:55	2:15

Panie:

Dystans i styl	kl. mistrz.	I.	II.	III.
100 m st. dow.	1:25	1:40	2:00	2:00
400 m st. dow.	7:00	8:00	9:00	11:00
100 m st. klas.	1:40	1:55	2:15	2:35
200 m st. klas.	2:35	4:00	4:35	5:10
100 m na wznak	1:40	1:55	2:15	2:35

Do 500 m — pływalnie nie mniej jak 25 m, ponad 500 — pływalnie nie mniej niż 50 m. — W pływalniach o długości 14 — 24 m uznaje się wyniki wyższe o 3 sek. przy 100 m i o 6 sek. — przy 200 m.

Tenis

O puchar królowej Jugosławii Marii. W najbliższym czasie rozpoczną się rozgrywki tenisowe o kobiecy „puchar Davisa", ufundowany przez jugosłowiańską królowę matkę, Marię. Udział w tych rozgrywkach wezmą reprezentacje Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Włoch. Składy poszczególnych reprezentacyj na zawody przedstawiają się następująco:

Polska: w singlach Jadwiga Jędrzejowska i Volkmer - Jacobsen, a w grze podwójnej najprawdopodobniej Jadwiga Jędrzejowska z siostrą Zofią.

Włochy: w singlach Tonneli i Mandetto, a w grze powójnej: Tonneli i San Domino.

Czechosłowacja: Heim - Mueller, Straube, Nechvil i Deutsch.

Jugosławia: Kovacs i Florian.

Zajścia antyżydowskie w Krakowie

W kilku sklepach żydowskich wybito szyby

Kraków, 11. 4. — W niedzielę po poł. odbyło się w sali „Sokoła" na Podgórzu publiczne zebranie narodowych Zw. Zaw. „Praca Polska", na które przybyło mimo niesprzyjającej pory ok. 1000 osób. Referaty wygłosili wiceprezes zarządu głównego Str. Nar. dr Tadeusz Bielecki, prezes powiatu tarnowskiego S. N. i Stan. Mirochna. Socjaliści na zebranie mimo pogróżek nie przybyli.

Po zebraniu z powodu prowokacji zostały wybite szyby i zdemolowane wystawy w kilkudziesięciu sklepach żydowskich w dzielnicy żydowskiej, tj. na ulicach Stradomskiej i Grodzkiej. Kilku pobitych Żydów opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Dramatyczne wyznanie na łożu śmierci

Po 20 latach przyznał się do zamordowania polskiego oficera

Kielce. — W więzieniu na św. Krzyżu zmarł Dymitr Korejwo, skazany przed 15 laty na dożywotnie więzienie za napad rabunkowy i zamordowanie pięciu osób.

Na łożu śmierci Korejwo przyznał się, iż w roku 1918 razem ze swym kompanem Abą Dworakiem zamordował w Rożyszczach, w pow. łuckim oficera wojsk polskich Aleksandra Mickiewicza. Ofierze swej zabrał Korejwo 800 rubli w złocie i 10.000 rubli w srebrze.

Na polecenie prokuratury zbadano tę sprawę. Okazało się, że Korejwo mówił prawdę, bowiem w miejscu wskazanym przez niego znaleziono szkielet zamordowanego oficera i część zakopanego łupu.

Niesłychane metody żydowskiego wyzysku

Jak Żyd Engiel wyzyskuje robotników! — Czas najwyższy ukrócić żydowską samowolę

Nowy Targ, 11. 4. — W Niedzicy wsi na Spiszu nad czeską granicą znajduje się tartak zatrudniający kilkudziesięciu robotników, a wydzierżawiony Żydowi Jakubowi Engielowi z ramienia właścicieli zamku niedzickiego i majątku obok położonego.

Niesłychane jest postępowanie tego Żyda, który w straszny sposób wyzyskuje robotników, nie stosując się w ogóle do przepisów prawnych pracy i robiąc z robotnikami co mu się żywnie podoba. W pierwszym rzędzie pozbawia pracy wszystkich robotników należących do miejscowej placówki Str. Nar. bez żadnego uprzedniego wypowiedzenia, przyjmując sobie oddanych na ich miejsce. Niektórzy robotnicy tartaku nie są meldowani w Ubezpieczalni Społecznej. Do milczenia zmusza ich się groźbą usunięcia z pracy. Dzień pracy w tym przedsiębiorstwie trwa do 12 godzin bez wynagrodzenia za nadliczbowe godziny. Płaca wynosi 30 gr za godzinę (!)

W ub. roku socjaliści z Kluskowiec założyli związek klasowy PPS w Niedzicy, chcąc w ten sposób rzekomo poprawić dolę robotników zatrudnionych w żydowskim tartaku. Niestety, związek przed obiecaną poprawą rozleciał się całkowicie, nie starając się w ogóle walczyć z Żydami. W rezultacie wyrzucono znowu kilku robotników, między nimi Jana Pękałę, ojca kilkorga drobnych dzieci. Pękała pracował w tartaku 15 lat i został wydalony z pracy bez wypowiedzenia oraz bez żadnego odszkodowania.

I tutaj zaczyna się dopiero tragedia doli robotniczej. Wyrzucony Jan Pękała udaje się po sprawiedliwość do odnośnych władz, zarówno do Inspektora Pracy jak i do Ubezpieczalni Społecznej. Pękała szukał sprawiedliwości osobiście, jak i przez związek klasowy, który jednakże pod wpływami żydowskimi nie jest w stanie wziąć w obronę robotników wyzyskiwanych przez Żyda.

Widzimy więc, jak się kończy rola klasowych demagogów. Z drobnym katolickim kapitałem walczyć potrafią, z wielkim żydowskim nie umieją i przede wszystkim nie chcą, gdyż nie leży to w interesie żydostwa, ich nauczycieli i przywódców.

Sprawą poszkodowanego Pękały zajmuje się obecnie Z. Z. „Praca Polska", która potrafi jedynie wytoczyć walkę żydowskiemu wyzyskowi. Ze swej strony dodajemy, iż sprawą tą powinny zainteresować się odpowiednie władze. Czas najwyższy ukrócić żydowską samowolę. (j. g.)

Ich metody

Za hurtownikami warszawskimi z branży skórniczej Szlamą Pieprzem i Boruchem Salzmannem rozesłano listy gończe. Posiadali oni kilka składów, dla których często zakupywali towar. Ostatnio przestali regulować swoje rachunki gotówką dając weksle, a tych następnie nie wykupili. Towar w ten sposób pobrany sprzedali przeważnie detalistom na prowincji i o-baj na razie znikli z widowni.



Mistrzowie szermierczy w klasie B od lewej: Zawadzki (AKS-Kraków) — szpada, Kamionka (KPW-Katowice) — floret i Niedworok (PKS-Katowice) — szabla.

Wybory w Stow. Urzędników Państwowych

Warszawa. (Tel. wł.) Prezesem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych został wybrany dotychczasowy przewodniczący Gustaw Zieliński. (w)

Tragiczna śmierć matki i córki w płomieniach

Bohaterska matka nie uratowała dziecka

Sambor. — W Boberce obok Turki, w zabudowaniach rolnika Sławycza wybuchł pożar. Ogień podsycany przez szalejącą wichurę strawił w krótkim czasie wszystkie zabudowania gospodarcze oraz dom mieszkalny.

W czasie pożaru poniosła śmierć w płomieniach 3-letnia Anna Sławycz. Matka dziecka, Katarzyna, usiłowała dostać się do nieszczęśliwego dziecka, jednak ogarnięta przez płomienie, nie wydostała się już z płonącego budynku. Dalszy ratunek uniemożliwiło zawalenie się dachu.

Gehenna maturzystki — służącej

Po utracie posady pozbawiła się życia

Równe. — Władze bezpieczeństwa zawiadomione zostały, iż w mieszkaniu przy ul. Poniatowskiego 146 popełniła samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej 25-letnia Janina Olechówna.

Jak się okazało, Olechówna ukończywszy gimnazjum we Lwowie znalazła się bez środków do życia. Ze Lwowa wyjechała do Równego, gdzie spodziewała się otrzymać biurową pracę. Nie otrzymawszy jej, pracowała przez kilka miesięcy jako służąca. Straciwszy pracę, popełniła samobójstwo.

Katastrofa autobusowa

Bukareszt. (Tel. wł.) Pomiędzy stacjami Galc i Ceatea Alba zderzyła się lokomotywa z autobusem. 7 osób zostało zabitych, 21 ciężko rannych.

Cała wieś ujmuje się za oskarżonym

Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu wyszła na jaw niezwykła sprawa, a mianowicie, że nadeszło do sądu pismo wsi Wronowic z prośbą na rzecz osk. Świętalskiego, który w bójce podczas wesela śmiertelnie pobił niejakiego Dmytrowa. W podpisanej przez stu mieszkańców prośbie powiedziano na korzyść oskarżonego, że był bardzo porządnym obywatelem, a natomiast o zmarłym wyrażano się bardzo ujemnie przedstawiając go przede wszystkim jako awanturnika.

Sąd uwolnił oskarżonego wobec braku dowodów rzeczywistej winy.

HISZPANIA SWOIM BOHATEROM



W imieniu zarządu miejskiego Sewilli gen. Queipo de Llano wręczył ciężko poszkodowanym ofiarom wojny o narodowe wyzwolenie Hiszpanii klucze do domków mieszkalnych, które inwalidzi otrzymują w darze dla siebie i rodzin.

Wielka elektrownia na Wilii

Wileńszczyzna wkrótce ma otrzymać wielką elektrownię, pobudowaną na rzece Wilii w Furniszkach, o jakieś 10 km na wschód od Wilna. Przez wyzyskanie siły wodnej rzecz ta będzie miała tym większe znaczenie i koszta budowy będą odpowiednio zmniejszone.

Nowa elektrownia będzie zaopatrywała kraj w elektryczność na dalekiej przestrzeni służącej jednocześnie celom przemysłowym.

Pogrzeb śp. red. Kleszczyńskiego

W sobotę po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie odbyło się złożenie na wieczny spoczynek zwłok śp. redaktora Zdzisława Kleszczyńskiego. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Powązkowskim. Na grobie złożono liczne wieńce.

Czy Amelia Earhardt żyje?

Sensacyjne odniesienie australijskiego statku — Czy sygnały KHAQA są sygnałami stacji radiowej znakomitej lotniczki — Poszukiwania zaginionych

Melbourne. — Kapitan jednego ze statków, znajdujących się przy wybrzeżach Australii, zameldował w Melbourne, że radiostacja pokładowa pochwyciła na krótkich falach sygnał stacji radiowej Khaqa.

Wiadomość ta jest o tyle sensacyjna, że sygnał Khaqa jest sygnałem stacji radiowej samolotu Amelii Earhardt, która w czerwcu ub. roku zaginęła bez śladu podczas lotu transatlantyckiego.

Amelia Earhardt wystartowała w ostatnich dniach czerwca z portu Darwina w Australii, do lotu dookoła świata, kierując się ku odległej o 2570 mil wyspie Howland.

Burzliwa pogoda, panująca na trasie lotu zmusiła lotniczkę prawdopodobnie do wodowania. Po dłuższych poszukiwaniach uznano Amelię Earhardt za zaginioną.

Sygnał radiowy jej samolotu pochwycony obecnie przez statek brytyjski wskazywałby więc, że Amelia Earhardt, wbrew wszelkiej nadziei, żyje jeszcze.

Sygnał Khaqa został pochwycony przez statek brytyjski w chwili, gdy znajdował się on o 6 mil od wyspy Gerguelen. Przybicie statku do tej wyspy nie było możliwe, gdyż była ona, jak zwykle, otoczona gęstymi mgłami.

Ze względu na to, wyspa ta zyskała sobie nawet nazwę „Wyspy Mgieł".

Wiadomość o pochwyceniu sygnału Amelii Earhardt zelektryzowała cały świat. — Szereg zaginionej lotniczki, również pilotka, w najbliższych dniach ma udać się samolotem na poszukiwanie zaginionej. Kilka okrętów angielskich oraz statek niemiecki „Würzburg" udały się w kierunku Wyspy Mgieł, aby rozpocząć gruntowne poszukiwania.

KRONIKA PABIANIC

Powstanie dwóch kół Stronnictwa Narodowego. W sobotę ub. w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13/15 odbyło się walne zebranie sprawozdawcze koła Stronnictwa Narodowego w Pabianicach, któremu przewodniczył p. Kuśmider. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynika, że praca ruchu narodowego na terenie tut. była ożywiona. Regularnie co środę odbywały się tygodniowe zebrania dla członków. Prócz tego odbyło się kilka większych publicznych odczytów z udziałem zamiejscowych prelegentów. Urządzano akademie okolicznościowe, zamawiano nabożeństwa żałobne za poległych w walce o Wielką Polskę narodowców, oraz za duszę śp. ks. Streicha. Przeprowadzano akcję bojkotową w okresach przedświątecznych i na jarmarkach. Idea narodowa szerzona w Pabianiach znajduje coraz więcej sympatyków, zapisujących się pod sztandar narodowy rozumiejących, że jedynie obóz narodowy zdolny jest wyzwolić Polskę od zmory żydowskiej i poprowadzić naród ku Wielkiej Polsce Katolickiej i Narodowej. Wobec stałego napływu członków władze Str. Nar. uznały za potrzebne powołanie w Pabianicach dwóch kół S N. Utworzono je i nadano im nazwę im. Bolesława Chrobrego i Wacława Grotkowskiego. Teren działalności obu kół uodzielono na Stare i Nowe Miasto. Na powyższym zebraniu zabierali głos pp. Kuśmider St., Rażniewski, Statkiewicz i inni. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

KRONIKA ZGIERZA

Z ruchu narodowego. W dniu 8. bm, o godz. 20 w lokalu własnym przy ul Piłsudskiego 28, odbyło się tygodniowe zebranie członków Stronnictwa Narodowego, na którym tygodniową kronikę polityczną omówił miejscowy prezes koła.

Z zatrudnienie bezrobotnych. Zarząd Miejski w Zgierzu w miarę rozszerzania się robót sezonowych przyjmie do pracy jeszcze kilka grup bezrobotnych. W obecnym sezonie znajdzie pracę poważniejsza ilość sezonowców przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych.

Akcja bojkotowa. Stronnictwo Narodowe w Zgierzu zorganizowało energiczny bojkot sklepów i straganów żydowskich. W sobotę, dnia 9 bm. akcja bojkotowa szczególnie przybrała na sile. Żydzi kilkakrotnie usiłowali sprowokować zajście, co jednak im się nie udało. Podczas akcji bojkotowej policja aresztowała za wskazaniem Żydów 4 przechodniów Polaków, którzy nie brali udziału w bojkocie. Aresztowanych po wylegitymowaniu się zwolniono.

KRONIKA ŁASKU

Biblioteka Policyjnego Klubu Sportowego już czynna. W tych dniach została uruchomiona biblioteka Pol. Klubu Sportowego w Łasku, która jest czynna codziennie od 15—17. Z biblioteki korzystać mogą wszyscy mieszkańcy Łasku i okolicy.

Postrzelił własną matkę. W ub tygodniu we wsi Wydrzyn pod Łaskiem niejaki Adam Nowiński, manipulując rewolwerem, postrzelił nieumyślnie matkę swoją Magdalenę w nogę, zaś sam siebie w lewą rękę.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Zakończenie kursu ideowego Str. Nar. W piątek, 7. bm. został zakończony 5-dniowy kurs ideowy Stronnictwa Narodowego, który ukończyło 18 słuchaczy z całego pow. sieradzkiego.

Zebranie „Pracy Polskiej". W sobotę, 9. bm. w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Kościelnej 14 odbyło się zebranie miejscowego oddziału „Pracy Polskiej". Sprawy organizacyjne omówił p. Bednarczyk, wiceprezes zarządu okręgowego „Pracy Polskiej" w Łodzi.

Wypadek samochodowy. W piątek. 8. bm. auto firmy Sylwer z Kalisza najechało na 8-letniego Szmula Pika, którego w stanie bardzo ciężkim zabrano do szpitala miejskiego.

KRONIKA TOMASZOWA

Pijany szofer spowodował katastrofę. Na ulicy Szosa Warszawska w Tomaszowie wydarzyła się katastrofa samochodowa. Zdążający w kierunku osady Ujazd naładow. samochód ciężarowy, należący do M. Zimnego z Jaworzna Dolnego w pewnym momencie wywrócił się. Szofer z katastrofy wyszedł bez szwanku. Samochód uległ rozbiciu. Dochodzenie ustaliło, że wypadek spowodował szofer, który, będąc pijany, zbyt gwałtownie skręcił wozem.

Usuwa chore zęby bez bólu. Do Tomaszowa przybył p. Tentis Constantini, dentysta rumuński, który usuwa chore zęby bez bólu. P. Constantini w komisariacie policji usunął chore zęby kilku policjantom, a następnie w fabryce sztucznego jedwabiu zabiegi swe powtórzył na pracownikach, usuwając ponad 500 zębów. Zabiegi dentystyczne p. Constantini wykonywał bezinteresownie.

Brudy w piekarniach żydowskich. Przy udziale starosty powiatowego, inspektora pracy oraz kierownika starostwa konińskiego komisja sanitarna dokonała lustracji 14 piekarń na terenie Tomaszowa. W wyniku lustracji piekarnie Książenicera i Najdorfa zostały opieczętowane, gdyż stwierdzono w nich wielkie brudy i nieporządki. piekarzy Ajzensztein i Lajzerowicza ukarano doraźnie mandatami za brak czystości.

Łódź w szacie zieleni

Stan zieleni i zadrzewienia — Park - olbrzym na Polesiu Konstantynowskim

Łódź, 11. 4. — W nowoczesnym układzie miast parki, skwery i zadrzewione ulice posiadają nie tylko znaczenie estetyczne, ale przede wszystkim zdrowotne, a nawet do pewnego stopnia obronne. Dla Łodzi, wielkiego środowiska fabrycznego, miasta o szczególnie ujemnych warunkach zdrowotnych i estetycznych, zadrzewienie jest zagadnieniem o specjalnej doniosłości. Dla tego olbrzyma fabrycznego, w którym powietrze pełne jest dymów i wyziewów i gdzie dominuje barwa szara — żywa zieleń drzew i trawników, barwa kwietników jest niemal jedyną ozdobą i pierwszorzędnym czynnikiem zdrowotności miasta.

Miasta, posiadające dawną kulturę plantacyjną, jak np. Poznań, nastawione są w swej pracy pod tym względem przede wszystkim na działalność konserwacyjną. Zgoła odmiennie jest w Łodzi, gdzie po doprowadzeniu parków do stanu odpowiadającego wielkim miastom, poza konserwacją, prace plantacyjne idą głównie w kierunku inwestycyjnym.

Pod względem zieleni Łódź była do roku 1928 na szarym końcu miast polskich, bo obszar plantacyj wynosił w tym okresie — 214 ha. Na jednego mieszkańca wypadało niespełna cztery metry kwadr. W latach 1937/38 obszar terenów plantacyjnych używanych przez publiczność podniósł się do przeszło 368 ha, co nawet przy wzroście ludności o blisko 60 tys. daje 5,5 m kwadr. na mieszkańca. Tak się przedstawia stan plantacyj. Jeśli teraz chodzi o tereny ogólnej zieleni, co jest ważniejsze dla zdrowotności miasta, a przez które rozumie się obszary plantacyjne, ogrody prywatne i cmentarze, to zajmują one przestrzeń 596,5 ha, to jest stanowią 10 pct ogólnego obszaru miasta, gdy natomiast normy przewidują 20 pct terenów miejskich na zieleń.

Obecnie stosunek ogólnej zieleni miasta do jednego mieszkańca wyraża się w cyfrze 9,5 m kw. Ponieważ ustalone ogólnie normy obszaru zieleni dla miasta wynoszą 27—30 pct całej przestrzeni miejskiej, w tym plantacyj 17—20 pct, widzimy, że pomimo bardzo intensywnych prac inwestycyjnych w ostatnich latach Łódź pod względem obszaru zieleni osiągnęła zaledwie trzecią część nrmy.

ZADRZEWIENIE ULIC

Plantacje miejskie składają się obecnie z siedmiu parków i ogrodów oraz 60 skwerów i zieleńców. Jeśli teraz chodzi o zadrzewienie ulic, to sprawa ta w Łodzi napotyka na wyjątkowe trudności. W Łodzi wskutek dymów, gazów spalinowych z fabryk, sadzy, następnie ścieków, spływających w otwartych rynsztokach, tylko pewne gatunki drzew wykazują względnie zadowalającą wegetację. W tych warunkach z szeregu ulic Łodzi, a między innymi z głównych ulic, jak ul. Piotrkowskiej, takie drzewa jak kasztany, lipy drobnolistne, musiały być usunięte. Na ulicach tych, jak również na ulicach nowozadrzewionych zostały zastosowane drzewa odporne na działanie ujemnych, specyficznych dla Łodzi wpływów. Do tych drzew należy przede wszystkim topola szlachetna, klon amerykański, natomiast lipy krymskie, względnie najbardziej odporne na warunki łódzkie, jako drzewa bardzo piękne, stosowane są przeważnie w dzielnicach odległych od śródmieścia. Stan zadrzewienia w ostatnich latach poprawił się znacznie. Podczas gdy w 1928 r. było 12.237 drzew, to jest jedno drzewo wypadało na 47 mieszkańców, to 1937/38 cyfra ta podniosła się do 37.229. I tak pomimo wzrostu ludności o przeszło 60 tys. obecnie jedno drzewo przypada na 18 mieszkańców, gdy norma zadrzewienia przewiduje jedno drzewo na 10 mieszkańców. Jesteśmy więc coraz bliżsi normy.

Obecnie Łódź posiada 318 ulic i placów zadrzewionych, o ogólnej długości 185 km. Zadrzewienie ulic Łodzi w porównaniu do innych miast jest bardzo młode, a więc aktywność jego pod względem estetycznym i zdrowotnym zwiększać się będzie w miarę postępu lat, to jest wzrostu drzew.

PRACE INWESTYCYJNE

Przedstawiliśmy stan zieleni i zadrzewienia Łodzi. Obszerniej trzeba będzie jeszcze omówić roboty inwestycyjne, prowadzone w łódzkim środowisku pod kierownictwem naczelnika Rogowicza na wielką skalę. Przede wszystkim trzeba będzie zająć się Parkiem Ludowym na Polesiu Konstantynowskim, zaliczającym się do największych parków w Europie. (j. wyg.)

Zwłoki mężczyzny w gliniance

Łódź, 11. 4. — W stawie na terenie cegielni Lisnera przy ulicy Karpackiej znaleziono zwłoki starszego mężczyzny, leżącego w płytkiej gliniance. Ponieważ na głowie znaleziono ślady od uderzeń tępym narzędziem, dało to powód do podejrzeń, iż miała miejsce zbrodnia.

Zarządzone dochodzenie policyjne ustaliło, że zmarłym jest 78-letni Teodor Gatke z Rudy Pabianickiej (ulica Familijna 14). Starzec dla skrócenia drogi szedł przez grząski teren zmęczył się, padł na kamienie kalecząc sobie przy tym głowę i stoczył się do błota w gliniance. Nie mogąc się wydobyć utonął.

Zwłoki nieszczęśliwego przekazano rodzinie.

O rozstrzygnięcie sporu w przemyśle kotonowo-pończoszniczym

Ze świata pracy w Łodzi

Łódź, 11. 4. — W dniu dzisiejszym 12 bm., wyznaczone zostało posiedzenie nadzwyczajne komisji rozjemczej, która ma rozstrzygnąć spór w przemyśle kotonowo-pończoszniczym. Ponieważ przemysłowcy odmówili przesłania swych ławników na rozprawę komisji, również ze strony robotniczej ławnicy nie wezmą udziału.

W związku z tym w dniu wczorajszym dyr. Prenier, przewodniczący komisji rozjemczej, odbył jednostronną konferencję z przedstawicielami Zw. Zaw. robotniczych z „Pracą polską" na czele, na której dokładnie został poinformowany o warunkach i żądaniach strony robotniczej. Orzeczenie komisji zapadnie w dniu 12 bm.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy dla malarzy pokojowych. Ustalono nowy tekst układu zbiorowego, który ustanawiając większą ilość grup zarobkowych podniosi płacę dla czeladników o większych kwalifikacjach zawodowych. Celem dokładniejszego ustalenia taryfy płacy, konferencję odroczono do 14 bm.

Robotnicy zatrudnieni w drukarniach ręcznych chustek wystąpili o zawarcie dodatkowego układu i podniesienie płac o 10 pct. Na wczorajszej konferencji w Inspektoracie Pracy osiągnięto porozumienie i podpisano protokół, na zasadzie którego drukarze uzyskali 10 pct podwyżki.

W dniu wczorajszym delegacja związku majstrów przyjęta została przez dyr. Preniera z Min. Opieki Społecznej, bawiącego w Łodzi i przedstawili sytuację, która wywiązała się w związku z odrzuceniem przez przemysł żądań majstrów w kwestii zawarcia układu zbiorowego. Delegacja wskazała, że majstrowie pracują bez umowy i wskutek tego warunki ich pracy znacznie się pogorszyły. Dyr. Prenier przyrzekł podjąć akcję pojednawczą, by doprowadzić do zawarcia układu z przemysłem.

Żydowski lekarz przejechał dziecko

Sąd skazał niefortunnego kierowcę na 3 miesiące aresztu

Łódź, 11. 4. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi w dniu wczorajszym odpowiadał Żyd, dr med. Lajzer Tennenbaum (ulica Piłsudskiego 15). Dr Tennenbaum uzyskał w dniu 16. 7. 1937 r. prawo jazdy samochodem, i w dniu 29. 7. 1937 r. w towarzystwie innego Żyda dra Sztylera oraz Żydówek wybrał się świeżo zakupionym samochodem na wycieczkę.

Na ulicy Rokocińskiej mimo znacznego w tym miejscu ruchu jechał z nadmierną szybkością, a w dodatku lewą stroną jezdni i najechał na przechodzącego przez jezdnię 9-letniego Majera Fausta (ulica Rokicińska 11). Chłopiec doznał ciężkich obrażeń czaszki i obu nóg. Niezwłocznie przeniesiono go do pobliskiego szpitala dziecięcego Anny Marii przy ul. Rokicińskiej 13, gdzie został utrzymany przy życiu, lecz zostanie kaleką.

Dr Tennenbaum w wypadku stracił całkowicie orientację i panowanie nad kierownicą, skręcił gwałtownie w bok, przejechał ściek, zwalił latarnię i wpadł na ścianę tak, że samochód roztrzaskał się.

Jadący mimo to wyszli z katastrofy z lekkimi zaledwie obrażeniami. Dra Tennenbauma pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Na rozprawie sądowej tłumaczył, że nie ponosi winy, gdyż dzieci pozostawione bez opieki wybiegły znienacka i nie miał już czasu na powstrzymanie samochodu. Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 33-letniego Lajzera Tennenbauma dra med. na 3 miesiące aresztu.

900 rodzin otrzyma zasiłek. Akcję Komitetu Pomocy Zimowej w Tomaszowie objętych zostało w b. miesiącu koło 900 rodzin, które otrzymają talony na artykuły spożywcze i opał. Talony wydawane będą 12. i 13. bm.

KRONIKA RADOMSKA

Rok więzienia za krzywoprzysięstwo. Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, na sesji wyjazdowej w Radomsku stanął 21-letni mieszkaniec wsi Płucice, gm. Gorzkowice — Józef Lemparty, oskarżony o złożenie fałszywych zeznań pod przysięgą. Sąd skazał krzywoprzysięzcę na 1 rok więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Akademia „Pracy Polskiej". W niedzielę, dnia 10. bm., o godz. 5 po południu w sali Towarzystwa Dobroczynności Związek Zawodowy „Praca Polska" zorganizował uroczystą akademię ku czci śp. ks. Stanisława Streicha.

Anormalne stosunki w gminie Sulmierzyce. Zarząd gminy Sulmierzyce, budując drogę gminną, powierzył zakup kamienia Żydowi Abramowi Krymałowskiemu ze Szczercowa, któremu płaci po 4 zł za metr. Żyd natomiast, kupując kamień od chłopów, płaci od zł 1,00 do zł 2,00 za metr. To się nazywa oszczędna gospodarka gminna.

Pobili policjantów

Łódź, 11. 4. — Dnia 8 lutego rb. na ul. Młynarskiej miała miejsce krwawa bójka przy użyciu siekiery. Gdy nadbiegli policjanci, awanturnicy stawili opór, przy czym zgromadził się tłum, który obrzucił policjantów kamieniami, a ponadto jeden z awanturników, 19-letni Stanisław Weiss, doskoczył z tyłu do posterunkowego Millera i ranił go nożem w szyję.

Policja zmuszona była odstąpić od czynności służbowych i dopiero w dochodzeniu ujęto czworo najagresywniejszych przywódców, którzy zasiedli na ławie oskarżonych.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 22-letniego Józefa Weissa, 32-letniego Józefa Kamionkę po półtora roku więzienia, 19-letniego Stanisława Weissa na 1 rok i dwa miesiące więzienia, 40-letnią Stanisławę Staniszewską na osiem miesięcy więzienia.

Święta Wielkanocy niech będą także prawdziwym świętem dla biednych dzieci

Kwiecień

12

Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Juliusz p. ap. Zenon
Środa: Hermenegilda m.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Lubosław
Środa: Przemysław
Słońca: wschód 5.04 zachód 18.44
Długość dnia 13 g 40 min.
Księżyca: wschód 16.26 zachód 3.45
Faza: 2 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i Ska (Żyd) pl. Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i Ska, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i Ska, Żeromskiego 37, Gorczycki — Przejazd 59, Epsztajn (Żyd). — Piotrowska 225, Szymański — Przędzalniana 75.

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Nieboska komedia".

KINA

Capitol — „Carski kurier".
Corso — „Pieśń skazańców".
Ikar — „Halka" i „Dodek na froncie".
Metro — „Władczyni puszczy".
Mimoza — „Blond Karmen" i „Postrach dzikiego zachodu".
Oświatowe - Słońce — „Skłamałam".
Palace — „Szczęśliwa 13-tka".
Przedwiośnie — „Scypion afrykański".
Rialto — „Pensjonarka".
Stylowy — „Narzeczona z Wiednia".

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Rekolekcje harcerskie. — Staraniem duszpasterstwa harcerskiego w Łodzi w dniach od 13 do 16 bm. w kaplicy gimnazjum żeńskiego przy ul. Nawrot 58, odbędą się rekolekcje dla instruktorów i instruktorek oraz starszych harcerzy i harcerek. Rekolekcje prowadzić będzie ks. Walerian Olesiński. Początek o godz. 19.

Z życia Stow. Wł. Piwiarń. W lokalu Zw. Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Kilińskiego 123, odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Piwiarń. Po zagajeniu i wyborze prezydium uczczono pamięć zmarłych członków, po czym prezes p. Macielski złożył obszerne sprawozdanie. Jak wynika ze sprawozdania, władze centralne w Warszawie postanowiły w roku bieżącym powiększyć ilość koncesyj na prowadzenie piwiarń w Polsce o 850, o które mogą się ubiegać piwiarze. Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Piotr Szymanowicz — prezes, Hugon Mauer i Mikołaj Nikonorow — wiceprezesi, Nowicki, Kischler, Zajączkowski — członkowie zarządu.

KRONIKA MIEJSCOWA

„Święcone" dla dzieci w szkołach, organizowane przez Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, obejmie 18.000 dzieci. Poza tym oddzielnie staraniem Rady Szkolnej i Opiek Szkolnych obdzielonych ma być 7000 dzieci. Wręczenie „święconego" odbędzie się w Wielką Sobotę po święceniu.

Zmniejszenie kapitału akcyjnego. — Spółka Akcyjna Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe (tramwaje podmiejskie) na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu zmniejszyła swój kapitał akcyjny przez anulowanie 330 akcyj wartości nominalnej 500 zł na łączną sumę 165.000 zł. W ten sposób kapitał akcyjny ŁEWKD spadnie z 14.500.000 zł do 14.335.000 zł. Anulowane akcje wystawiane były na okaziciela.

Wzrost spożycia mięsa. W marcu rb. łącznie ubito 25.166 sztuk zwierząt o wadze 2.181.723 kg. Ponad to dowieziono 230.797 kg mięsa z okolicy tak, że łączne spożycie wyraziło się w sumie 2.412.520 kg i było o 300.000 kg większe, niż w lutym rb.

Liczba protestów wekslowych w marcu rb. wzrosła nieznacznie. Ogółem zaprotestowano u notariuszów w Łodzi weksli krajowych 20.912 sztuk na sumę 2.178.370 zł oraz 2 weksle zagraniczne na 3.303 zł. Przed protestem u rejentów wykupiono 7437 weksli krajowych na 974.904 zł. Suma protestów zwiększyła się o 150.000 zł.

Zaostrzenie nadzoru nad mlekiem. W wyniku zaostrzenia akcji, mającej na celu niedopuszczenie na rynek mleka nie pasteuryzowanego, z powodu pryszczycy, pociągnięto do odpowiedzialności karnej 65 dostawców, którzy odpowiadać będą przed Sądem Starościńskim w trybie karno - administracyjnym.

Szkody w rolnictwie i ogrodnictwie. — Ostatnie chłody i opady śnieżne wywołują obawy wśród rolników i ogrodników o stan upraw. Według badań Izby Rolniczej, dotychczas chłody i opady nie wyrządziły poważniejszych szkód w rolnictwie na terenie województwa łódzkiego.

Przerwa w przemyśle. W przemyśle włókienniczym w Łodzi na nadchodzące święta Wielkiej Nocy nie jest przewidziana żadna przerwa dłuższa, jak to miało miejsce częstokroć w ubiegłych latach. Sezon wyjątkowo dopisuje i ożywienie we włókiennictwie jest dość znaczne, tak, że w zasadzie wszystkie wielkie i średnie zakłady unieruchomione zostaną we Wielki Piątek, a wznowią produkcję normalnie od rana we wtorek 19 bm. po świętach.

ZE ŚWIATA PRACY

Wznowienie rokowań z majstrami. W bież. tygodniu wznowione zostaną rokowania ze związkiem majstrów fabrycznych w kwestii zawarcia umowy zbiorowej z przemysłem włókienniczym. Zwołana zostaje konferencja w Ministerstwie Opieki Społecznej z udziałem przedstawicieli obu stron.

Zgodnie z uchwałą ostatniego walnego zjazdu delegatów związku majstrów w wypadku, gdyby rokowania nie doprowadziły do porozumienia, zarząd związku majstrów proklamować ma strajk w obronie interesów majstrów.

KRONIKA SĄDOWA

Awanturnicze Żydówki. Przed Sądem Starościńskim odpowiadał Icek Birnbaum, właściciel sklepu przy ul. Nowomiejskiej 27, oraz dwie jego córki Edka i Chana, oskarżeni o obrazę policjanta. Sąd skazał Birnbauma i jego dwie córki po 1 mies. aresztu.

KRONIKA DNIA

Na chodniku przy stacji Łódź-Kal. usiłował pozbawić się życia przez zatrucie denaturatem 51-letni Antoni Kisterski (ul. Lipowa 63). Desperata po udzieleniu pomocy odwieziono w karetce pogotowia do szpitala. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Zofia Przybył (ul. Składowa 19) w celach samobójczych zatruła się jodyną. — Samobójczyni udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia. Powodów zamachu nie ustalono.

Z mieszkania Jadwigi Hirszberg (ul. Piotrkowska 132) nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli biżuterię, nakrycia stołowe, oraz gotówkę łącznej wartości 3000 zł.

Na stacji Łódź-Kaliska zatrzymany został na kradzieży bawełny z wagonu kolejowego Franciszek Jaszczura, z ulicy Al. 1 Maja 60. Zatrzymanego osadzono w areszcie.

Akcja bojkotowa Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Członkowie Str. Nar. pikietujący sklepy żydowskie odprowadzeni do komisariatu w kajdankach

Łódź, 11. 4. — Jak już donosiliśmy akcja pikietowania sklepów żydowskich, zorganizowana przez Stronnictwo Narodowe, spotkała się w węglu punktach miasta z niezrozumiałą interwencją policji. Rzecz charakterystyczna, iż na placu Wolności stawiali spokojnym i taktownym pikieciarzom sprzeciw nie zwykli posterunkowi policji, lecz komisarz Wiśniewski, znany z różnych interwencyj przeciw narodowcom.

Po zatrzymaniu jednego z pikieciarzy komisarz Wiśniewski szukał posterunkowych, aby im mógł oddać narodowców, a sam wracał na dalszą kontrolę. Praca komisarza Wiśniewskiego nie była łatwa, gdyż na miejscu przytrzymanych jakby spod ziemi wyrastali nowi pikieciarze kontynuując przerwaną akcję bojkotową.

Rzecz zrozumiała, iż interwencja policji zdenerwowanym i zmartwionym kupcom żydowskim dodała wiele otuchy. Zapytywany przez kierownika akcji bojkotowej o powody przytrzymywania i usuwania sprzed sklepów żydowskich członków Stronnictwa Narodowego komisarz Wiśniewski odpowiedział, że nie pozwoli na tamowanie ruchu ulicznego. Zdaniem komisarza Wiśniewskiego, tamowanie ruchu odbywa się przez to, że pikieciarze stali w jednym miejscu, gdyby natomiast chodzili, nie byłoby powodów do interwencji policji.

Po tych wyjaśnieniach członkowie Stronnictwa Narodowego otrzymali odpowiednie polecenie i akcja pikietowania odbywała się w dalszym ciągu. Ilość przytrzymanych członków Stronnictwa Narodowego trudno nam było ustalić, gdyż akcja pikietowania odbywała się w kilku punktach miasta. Po każdym wypadku przytrzymywania członków Stronnictwa Narodowego władze okręgowe S. N. natychmiast interweniowały u odnośnych czynników administracyjnych tłumacząc, że akcja pikietowania sklepów żydowskich jest legalna i że nie ma żadnych podstaw prawnych do przeciwstawiania się jej, tym bardziej, że tego samego zdania jest również i premier gen. Składkowski.

W związku z akcją pikietowania sklepów żydowskich zatrzymano na terenie Łodzi ośmiu członków Stronnictwa Narodowego, których po spisaniu protokołów przekazano do dyspozycji sądu starościńskiego. Na ul. Głównej posterunkowi policji kilku członków Stronnictwa Narodowego zakuli w kajdany i w ten sposób doprowadzili do komisariatu.

Rozprawa sądowa przy łożu chorej

Łódź, 11. 4. — Dotychczas nie notowana w kronice sądownictwa w Łodzi rozprawa odbędzie się w dniach najbliższych. Bolesława Rogowska, akuszerka, zamieszkała przy ul. Brzezińskiej 24, za przeprowadzenie nielegalnej operacji na pacjentce w początku 1935 r. została pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

Rozprawa wyznaczana kilkakrotnie w Sądzie Okręgowym w Łodzi była stale odraczana, gdyż Rogowska, obłożnie chora, nie mogła stawić się na nią.

Wobec tego obecnie sąd postanowił rozprawę przeprowadzić w mieszkaniu oskarżonej, dokąd uda się komplet sędziowski, prokurator i obrona. Sama oskarżona musiała będzie z łoża, do którego przykuła ją przewlekła choroba.

Młodociany herszt przed sądem

Łódź, 11. 4. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciw młodocianemu hersztowi szajki rabusiów ulicznych, 17-letniemu Janowi Fryczkowi (ul. Łagiewnicka 54). Mimo młodego wieku był on już trzykrotnie skazany z zawieszeniem wykonania kary.

Fryczek zorganizował szajkę, do której zwerbował 14-letniego Józefa Antona, 13-letniego Władysława Barańskiego i innych. Napadali na przechodzące samotnie młode kobiety i rabowali sakiewki.

11 grudnia 1937 r. ograbili na ulicy Łagiewnickiej 16-letnią Janinę Żółkównę zabierając jej 16 zł z sakiewki. Sprawę młodocianej szajki wyłączono dla sądu dla nieletnich, a Fryczek odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Po rozpoznaniu sprawy, sąd uznając, że osadzenie w więzieniu przeniosłoby młodocianego herszta na zupełną drogę przestępstwa, uwolnił go od kary, niemniej rozprawa sama ujawniła zepsucie wśród nieletnich.

Zajścia w związku z strajkiem fryzjerów

Sąd Starościński karze terrorystów

Łódź, 11. 4. — Fryzjerzy proklamowali jeszcze 7 bm. strajk, który jednakże początkowo objął wyłącznie żydowskich pracowników. Na tym tle doszło w dniu 10 bm. do wystąpień. Strajkujący w wielu wypadkach zamierzali zmusić właścicieli do zaniechania pracy usuwaniem terminatorów, którzy strajkiem nie byli objęci wybijaniem szyb itd.

W zakładzie fryzjerskim przy ulicy Zawadzkiego 33 wybito szyby i policja zatrzymała trzech członków komisji strajkowej, Moszka Brandta (ul. Drewnowska 30), Michela Blumensteina (ul. Berka Joselewicza 7), oraz Mieczysława Błaszczyka (ul. Janowskiego 9). Wszyscy trzej skazani zostali przez Sąd Starościński po trzy dni aresztu każdy.

Na ul. Gdańskiej 5 wybito szyby w zakładzie fryzjerskim. Zatrzymani skazani zostali przez Sąd Starościński po 7 dni aresztu.

Do zakładu fryzjerskiego starszego cechu Kaucza (ul. Piotrkowska 76) po rozbiciu szyby wtargnęło kilkunastu terrorystów strajkowych, którzy zdemolowali urządzenie. Policja zatrzymała jednego z fryzjerów Moszka Brenera, przybyłego ze Śmiechowa pow. Kutnowski. Sąd Starościński skazał go na jeden miesiąc aresztu.

W ciągu dnia wczorajszego strajk fryzjerów rozszerzył się nieco, albowiem poparli strajkujących również pracownicy większych zakładów, dołączyła się także do strajku część manicurzystek, zatrudnionych w zakładach. Rokowania mają być podjęte w dniu jutrzejszym ponieważ i mistrzom zależy na zlikwidowaniu strajku w okresie przedświątecznym.

Uroczystości narodowe w Koluszkach

Łódź, 11. 4. — Stronnictwo Narodowe w Koluszkach obchodziło w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia lokalu. Na uroczystość tę przybyli także przedstawiciele poszczególnych kół z całego powiatu brzezińskiego w liczbie przeszło 500 osób. Na nabożeństwo stawili się przybyli delegaci i członkowie koła Koluszki pojedynczo, ponieważ starosta brzeziński odmówił zezwolenia na pochód.

Po nabożeństwie ks. kanonik Zygmunt Werdyński dokonał poświęcenia lokalu organizacyjnego przy ul. Brzezińskiej 4, składając Stronnictwu Narodowemu życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

Do zgromadzonych przemówił kolejno prezes koła w Koluszkach Jan Sikorski, prezes powiatowy Adam Sulikowski, referent organizacyjny Roman Kotasiński oraz mgr Jan Wyganowski z Łodzi.

MIGAWKI ŁÓDZKIE

W sobotę przybywa do Łodzi szereg dygnitarzy ministerialnych na zaproszenie władz wojewódzkich i miejskich. Dygnitarze zwiedzać mają przede wszystkim urządzenia i instalacje miejskie. Do wizyty tej władze lokalne przygotowywały się przez kilka dni.

*

„Młoda Wieś", pismo sekcji wiejskiej Związku Młodej Polski, w nr. 5 podaje następującą wiadomość: „Znana jest czytelnikom „Młodej Wsi" sprawa koła Z. M. L. (Związku Młodzieży Ludowej — przyp. red.) w Jaroszynie, pow. Konin, gdzie to w czasie lustracji powiatu przez wojewodę łódzkiego p. Hauke - Nowaka, powiatowe władze Przysposobienia Rolniczego, chcąc pokazać p. wojewodzie najlepszy zespół przysposobienia rolniczego, przywiozły go do koła Z. M. L. w Jaroszynie. P. wojewoda, widząc ładne wyniki pracy i **przypuszczając, że to koło „Siewu"**, dał kołu 20 zł na bibliotekę. Nieszczęście chciało, że prezes koła przyznał się do przynależenia do Z. M. L. Jakież było zdumienie członków koła, gdy na drugi dzień **zjawiła się policja i zażądała zwrotu tych pieniędzy,** obiecując wpłatę ich, gdy koło **przejdzie do „Siewu".** Zabrano te pieniądze pod groźbą aresztowania prezesa i sekretarza..." (podkreślenia nasze — red.).

Jak wiadomo, Związek Młodzieży Ludowej należy do Związku Młodej Polski, natomiast „Siew" zbliżony jest do „Naprawy".

*

Fabryka lanitalu w Pabianicach „Polana" rozpoczęła już produkcję sztucznej wełny na użytek łódzkiego przemysłu. — Dwie fabryki w Łodzi przystąpiły do próbnego zastosowania „włoskiej wełny" do swej produkcji. Wyniki tych prób nie są jeszcze znane.

*

Jedna z firm warszawskich, która dotychczas korzystała z usług żydowskich nakładców, nawiązała bezpośredni kontakt z chrześcijańskimi chałupnikami w Pabianicach, eliminując w ten sposób żydowskie pośrednictwo. Oby przykład ten znalazł jak najwięcej naśladowców. (j. w.)

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72. 14-76. 33-07. 44-61. 35-24. 35-25: po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72 14-76. 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płażak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.30.

Zarząd firmy
Bolesław KOTKOWSKI i S-ka
Zakłady Graficzne,
Spółka Akcyjna w Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości akcjonariuszów, że stosownie do art. 56 i 57 prawa o spółkach akcyjnych **w sobotę, dnia 30 kwietnia 1938 r. o godzinie 6 po południu w lokalu Spółki w Łodzi, przy ulicy Dowborczyków 18** odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i zatwierdzenie bilansu oraz Rachunku Strat i Zysków za 1937 r.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorium.
4) Podział zysków za 1937 r.
5) Sprawy budowlano inwestycyjne.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
7) Wolne wnioski.

Akcjonariusze pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu winni w myśl art. 59 prawa o spółkach akcyjnych złożyć swoje akcje w Zarządzie na 7 dni przed zebraniem t. j. do dnia 23 kwietnia 1938 r. n 8884

1. DOMY PARCELE

Piekarnia
przepisowa masyw. kolonialka. zabudowania gospodarcze. ogród wsi. powód śmierć. od właściciela. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 17 615

Dom
piętrowy. interesem rzeźnickim. ruchliwym punkcie przy Poznaniu oddam tanio dzierżawę. — Hauziński. Poznań. Zwrotnicza 24 — 5. zd 18 350

Dom
4 ubikacje. weranda. ogród. 1 morga przy mieście. dworcu. tartaku sprzedam. Swoboda. Pniewy. Wroniecka. zd 18 649

Z powodu
wyjazdu sprzedam tanio nowy jednopiętrowy dom 14 ubikacyj dużym ogrodem, 50 drzew owocowych. A. Czarnecka. Ostrów Wlkp., Czarnieckiego 62. zd 19 356

Wille
komfortowa 1 lub 2 mieszkania. centralne ogrzewanie budowana 1933 roku 1½ morgi ogrodu bez podatku i stempli sprzeda Zofia Kłosowa. Ostrów Wlkp., Żebcowska 1. ng 9 760-1

Dom
piętrowy wolny stempli 17 000,— wpłaty 12 000,— dochód 1 700,— rocznie. Bloch. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 473

Kamienice
domy dochodowe. wille. domki każdej cenie polecam, przyjmuje do sprzedaży. Adamski. Poznań. Plac Nowomiejski 6 a. zd 19 454

Domek
½ morgi ogrodu tanio sprzedam. Starołęka Wielka. Zgłoszenia do Orędownika. Poznań zd 19 623

2. PIENIĄDZ

10 000
pożyczki dom nowy dam hipotekę weksle żyrantami 12 procent. Łaskawe oferty Orędownik. Poznań zd 18 769

6. OŻENKI

Wdowiec
lat 47, poszukuje żony z gotówką celem objęcia interesu. Oferty Orędownik. Poznań zd 19 498

Mleczarz
lat 35. katolik. 1 500.— gotówki, szuka tą drogą znajomość pani celem ożenku. Posag pożądany wdowy z dzieckiem nie wykluczone. Oferty Orędownik. Poznań zd 19 561

7. SPRZEDAŻE

Plac
około 3 tys. metrów kwadratowych w Kaliszu, ulica Lipowa 3 sprzedam na dogodnych warunkach. — Wiadomość Kazimierzowska 10 — 6. n 10 034

Sklep
galanteryjny. dobrze prosperujący. mieszkanie z wygodami do sprzedania. Wiadomość Orędownik. Łódź n 8 935

Urządzenie sklepowe
nowoczesne dla galanterii i bielizny do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 102. Knapp. n 9836

Lakiery Smok
trwałe tanie.
Poznańskie, chrześciańskie
do nabycia drogeriach składach farb. zd 97 471 2

Skład
nabiału z powodu wyjazdu spiesznie sprzedam tanio. Adres Orędownik Poznań zd 17 000

2
tokarnie, wraz warsztatem i kuźnią w biegu tanio sprzedam. — Farulewski. Czempiń. Gen. Pierackiego 2. zd 18 053

Gospodarstwo
35 mórg. miejsce wycieczkowe. szkoła poczta, dworzec sprzedam, cena według ugody. Kampa. Kiekrz. pow. Poznań. zd 17 991

Kocioł
parowy 62 m² powierzchni ogrzewalnej 8 atm., maszynę parową 55 KM, sprzedam. Oferty Orędownik. Poznań n 9 793

Dom handlowy
oraz
hotel
w Międzychodzie do nabycia przy niewielkiej wpłacie i przy przejęciu długoterminowych hipotek. Oferty do Orędownika Poznań d 1490

Reprezentacja
Motocykli

Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań Wielkie Garbary 8. Pg 2 560-1-50.133-4

Piekarnie
pełnym biegu pod Poznaniem, kamienica. ogrody owocowe. — skład sprzedam 7 000.— złotych. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 19 312

Kawiarnia
sprzedaż pieczywa kompl. urządzeniem, mieszkaniem przyległym śródmieściu Poznania. cena 1 000 złotych Oferty Orędownik, Poznań zd 19 157

Skład
kolonialno - delikatesowy Poznaniu dobrze zaprowadzony. dobrym punkcie. mieszkaniem zaraz sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 19 648-9

Belki, kantówki,
szalówkę stolarkę, podłogę według list pomiarowych dostarcza oraz
tarcie zarobkowe
wykonuje po cenach umiarkowanych Tartak Ludwikowo, p. Mosina. P 4132-15,1

Skład
cukierków sprzedam zaraz, powód choroba. Adres Orędownik, Poznań zd 19 526

Cyrkularkę
gotowym stołem, wózkiem 8 m długości (Kreissäge) wachadłówkę. wały transmisyjne różnych grubości i długości, łożyska samosmarowe, kilkanaście tarczy żelaznych sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań n 9863

10. MAJĄTKI

92
morgi pszennej, zabudowania masywne, inwentarzami 18.000 wpłaty 10.000 — amortyzacja — Bloch. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 690

Majątki
resztówki gospodarstwa. dzierżawy. każdej cenie wpłacie. polecam przyjmuje do sprzedaży — Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6 a. zd 19 378

Rezydencja
160 pszennej prywatne I kl., zabudowania, inwentarzami 40 000, wpłaty 20 000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6 a. zd 19 377

60
mórg buraczanej, zabudowanie masywne, inwentarze nadkompletne 21 000,— wpłaty 15 000,— amortyzacja. Bloch. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 474

Majątki
folwarki, gospodarstwa, kamienice, domy, domki, cegielnie, tartaki, poleca tanio. Bloch. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 468

11. KUPNA

Olchę
w dłużycach, 2 metrowych wałkach, jakości III, IV klasy kupię. Oferty Kurier Poznańsk ng 9 663/4

Żelazo
użytkowe, łom, metale inne kupuję. Płace najwyższe ceny. — Kościański. Poznań. Polna 30. Telefon 63-79. zd 17 277

17. LOKALE

Lokal
w Kaliszu, pierwszorzędny punkt do wynajęcia. Wiadomości Kalisz. plac 11-go Listopada 10. zd 18 770

18. DZIERŻAWY

Skład
urządzeniem i rzeźnictwem wydzierżawię od zaraz. Stanisława Szurkowska Borek. n 9 776

Rezydencja
letniskowa 160 pszennej, śliczne budynki, położenie, inwentarzami wydzierżawię, objęcie 8 000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6 a. zd 19 381

Dzierżawy
700 objęcie 48 000,— 500 — 37 000 300 — 22 000,— 200 — 9 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 m. 2. zd 19 549

Dzierżawy
gospodarstwa od 250 mórg najchętniej bez inwentarza poszukuje. Zgłoszenia Agencja Pocztowa Podstolice, pod „Włościanin". n 9373

23. ROZMAITE

Jasnowidz
Wittlins, — to Twój synonim szczęścia! We wszystkich sprawach — loterii — kradzieży — choroby — zdobycia miłości — zakopanych skarbów — zwróć się odwrotnie podając datę urodzenia — jeden złoty na porto. Bezpłatnych seansów nie wykonuję. Adresować: Jasnowidz, Wittlins, Kraków, Urzędnicza 42/3. n 9578

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Ekspedientka
starsza, uczciwa szuka posady w jakimkolwiek składzie, wymagania skromne. Oferty Orędownik, Poznań zd 18 585

Polerownik
meblowy z dłuższą praktyką na meble stylowe poszukuje pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 373

Samodzielny
czeladnik piekarsko - cukierniczy szuka posady od zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 359

Czeladnik
rzeźnicki po wojskowości poszukuje posady najchętniej na kresach wschodnich. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 297

27. WOLNE MIEJSCA

Cukiernik
młodszy potrzebny zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 562

Poszukujemy
chrześcianina — do prowadzenia składnicy reklamowej artykułów spożywczych. Warunkowo zagwarantować towar. „Korona", Łódź. Pogonowskiego 45. zd 19 046

Włodarz
z własnym zaciągiem tylko siła pierwszorzędna potrzebny na 2 000 mórg. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 599

Kowal - maszynista
obeznany dokładnie z naprawą pługów parowych i wszelkich maszyn rolniczych potrzebny zaraz na większy majątek. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 19 598

Kucharz
pomocnik z kuchnią warszawską zimny bufet, za dobrą opłatą potrzebny od 15. bm. lub później. „Gastronomia", Bydgoszcz, — Dworcowa 19. n 9590

Gospodyni
potrzebna zaraz najchętniej z prowincji. Adres Orędownik. Poznań zd 19 504

Potrzebna
młodsza dziewczyna od zaraz do gospodarzenia. B. Ogórkiewicz, Poznań, ul. św. Rocha. zd 19 503

Radiotechnik
zdolny, uczciwy na stanowisko samodzielnego kierownika potrzebny natychmiast lub od pierwszego. Oferty Orędownik. Poznań zd 19 467

Ucznia
w naukę rzeźnictwa zaraz przyjmę. Jan Wawrzyniak, mistrz rzeźnicki. Krzywiń. Rynek 13, pow. Kościan. n 9849

Robotnik
który pracował przy wyrobie waty potrzebny. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 19 147

Służąca
potrzebna zaraz. Marian Potrawiak, Mrowino, pow. Poznań zd 19 279

Fryzjerski
pomocnik potrzebny od 1. 5. posada stała. Gdynia 6, nr 207, A. Bartoszuk. n 9319

Do
składnicy kawy, herbaty, prowincję potrzebny sprzedawca, gwarancja na towar. Majewski. Bydgoszcz, Dworcowa 88 — 3. n 9866

Ucznia
rzeźnickiego przyjmę zaraz na wieś blisko Poznania. Warunki według ugody. Oferty Orędownik. Poznań zd 19 408

Kontroler obór
kawaler na kilka folwarków na stałą posadę. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Jeziorki k. Poznania. P 4131-54,419

Potrzebny
piekarz - cukiernik li tylko dobry fachowiec. Oferty Orędownik Poznań zd 19 399

Robotnik
do lat 30 z gwarancją bankową 400,— zł potrzebny. Zgłoszenia pisemne „Par", pod „54.420". P 4134-54,420

Panna
do składu z gwarancją bankową 300,— zł potrzebna. Zgłoszenia „Par", pod „54.421" P 4133-54,421

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 13 kwietnia.

6.15 audycja poranna: — **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.30** wiadomości gospodarcze; **15.45** „W ojczyźnie białego kotka" — pogadanka dla dzieci starszych; **16.00** skrzynka językowa; **16.15** wieniec pieśni ludowych pomorskich w układzie dr. Leopolda Kusztelskiego (z Torunia); **16.50** pogadanka aktualna; **17.00** „Każdy Polak rodzi się żołnierzem" — odczyt. wygł. prof. H. Mościcki; **17.15** popularna muzyka kameralna w wykonaniu kwintetu fortepianowego: — **17.50** „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś" — pogadanka. wygł. rtm. dypl. Władysław Dziewanowski; **18.00** wiadomości sportowe; **18.10** orkiestra Heinza Hupertza (płyty): **18.30** program na jutro: **18.35** audycja dla wsi; — **19.00** Św. Franciszek rozmawia z sułtanem" — scena z powieści Zofii Kossak pt. „Bez oręża" (recytacja prozy); **19.20** recital śpiewaczy Cecylii Izygrymówny — kontralt; **19.35** prawo czytelnika — prawo pisarza — dialog; **19.50** pogadanka aktualna; **20.00** podróż po Morzu Śródziemnym — koncert rozrywkowy (płyt): — **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; — **21.00** koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki (fortepian); **21.45** rozmowa wielkotygodniowa — ks. Jan Zieja z Polesia; **22.00** muzyka religijna (z Poznania). Wyk.: Wanda Rösler-Stokowska, mezzo-sopran, Wiktor Chruszczyński — baryton, Feliks Nowowiejski — organy i Chór kościelny parafii św. Łazarza: **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 13.00 koncert (płyty): **14.15** poradnik sportowy dla robotników; **14.25** wiadomości bieżące; **14.33** wiadomości giełdowe; **14.35** muzyka rosyjska (płyty): — **18.10** wiadomości sportowe: **18.15** porady radiotechniczne: — **18.25** „Legenda o glinianych ptaszkach Pana Jezusa" wg Marii Dynowskiej: **18.45** „Wrażenie z wycieczki do szkół angielskich" — pogadanka dla rodziców: —**18.55** program na jutro; **20.00** „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..."; — **20.15** z twórczości Jana Sebastiana Bacha (płyty): **23.00—23.30** P. Czajkowski: 6 Symfonia Patetyczna (płyty).

Kraków — 13.45 koncert symf. (płyty): **14.45** wiadomości bieżące; **14.50** muzyka operowa (płyty): — **15.25** lokalne wiadomości gospodarcze: **18.10** lokalne wiadomości sportowe; **18.15** krakowski dziennik sportowy; **18.20** „Światło" — misterium wielkopostne Andrzeja Rybickiego (ze Lwowa): — **18.50** sprawy społeczne: **18.55** odczytanie programu: **20.00** koncert wielkopostny w wykonaniu chóru męskiego: **20.30** „Zagadnienia ochrony krajobrazu": **23.00—23.30** koncert muzyki współczesnej (płyty).

Łódź — 14.00 koncert życzeń: **15.00** fragment z powieści „Tęcza nad sercem" — Jana Wiktora: — **15.10** muzyka popularna (płyty): **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe: **18.10** wiadomości sportowe lokalne; **18.15** muzyka symfoniczna (płyty); **18.40** pogad. społeczna: **18.55** odczytanie programu: **20.00** koncert kameralny. W. A. Mozart Oktet dęty c-moll na 2 oboje, 2 klarnety, 2 fagoty, 2 waltornie; **20.30—20.45** felieton popularny pt. „Opinia publiczna"; **23.00—23.30** muzyka nastrojowa (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Lahti. Melodie operetkowe i filmowe. **16.10 Morawska Ostrawa.** Muzyka lekka. — **17.00 Budapeszt.** Recital skrzypcowy (koncert wymienny węgiersko-estoński. **17.15 Mediolan.** Muzyka kameralna. **Berlin.** Sonata na fort. i skrzypce f-dur Griega. — **18.00 Londyn Reg.** Koncert ork. **18.10 Poste Parisien.** Audycja religijna. **18.15 Radio Romania.** Muzyka angielska 18-go stulecia. **Bruksela fr.** Utwory Fauré'go. **18.40 Tuluza.** Melodie operowe. **19.10 Berlin.** Koncert rozrywkowy sekstetu. — **Kolonia.** Koncert życzeń. **19.15 Sofia.** „Cyrulik Sewilski" Rossiniego. **19.25** „Tabor" poemat symfoniczny Smetany. **20.00 Londyn Reg.** „Faust" op. Gounoda. **Wiedeń.** Melodie wiedeńskie w wyk. orkiestry symf. i solistów oraz kwartetu. **Oslo.** „Kraina Uśmiechu" opt. Lehara. **20.10 Radio Romania.** Rec. skrzypcowy. **20.30 Berlin.** Koncert symf. **Mediolan.** Muzyka rozrywkowa. **21.00 Bruksela fr.** Melodie „Z dalekiego wschodu" Pucciniego i Lehara. **Rzym.** „Turandot" op. Pucciniego. **Sztokholm.** Koncert na fort. i ork. a-mol Schumanna. **21.10 Hilversum I.** „Pasja" wg św. Jana" — J. S. Bacha. **21.15 Monte Ceneri.** Nokturny na głosy solowe i fortepian Rossiniego. **21.30 Strassburg.** „Maria Magdalena" — dramat radiowy z muzyką. **21.45 Radio Romania.** Koncert nocny. **22.10 Hilversum I.** Muzyka rozrywkowa. **22.15 Luksemburg.** Słynne suity i uwertury. — **22.25 Bruksela fr.** Koncert życzeń. — **22.30 Tuluza.** Koncert angielski. — **22.35 Brno.** Recital fortepianowy (Schuberta impromptu b-dur z wariacjami). **23.00 Budapeszt.** Muzyka cygańska (po komunikatach). **Droitwich.** Muzyka lekka. **23.40 Hilversum II.** Muz. rozrywkowa. — **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** „Otello" op. Verdiego.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIAŃSKIEGO

15) Wysiadł w Strasburgu i najbliższym pociągiem powrócił do Rouffach. Gdy znalazł się w hotelu, było już późno. Zbudził syna właściciela, który już poszedł spać, — zapłacił mu należność za wynajem auta i pożyczył od niego klucz od bramy hotelu. Zażądał poza tym, aby przez całą noc auto stało gotowe do natychmiastowego wyjazdu — i również za to z góry całą należność uiścił.

Następnie udał się na górę. Na stole położył sumę pieniędzy, odpowiadającą przypuszczalnej wysokości rachunku, który właściciel hotelu powinien by mu wystawić. Nie przebierając się z powrotem w zwykły swój strój wziął do kieszeni rewolwer, latarkę elektryczną, paszport zagraniczny, rozkład jazdy kolei i wszystkie posiadane pieniądze.

Resztę rzeczy pozostawił w hotelu — i wyszedł. Miał zamiar przeprowadzić dyskretną rewizję w mieszkaniu Levych. Zdecydowany był na wszystko. W razie przychwycenia go na gorącym uczynku miał zamiar utorować sobie drogę rewolwerem i natychmiast uciec za granicę.

Szedł już w stronę apteki „Pod trzema kulami", gdy nagle zatrzymał się. Przyszła mu do głowy obawa, że może w tej wyprawie zginąć albo zostać pochwycony i dostać się do więzienia. W takim razie wiadomości, które już posiada, nie dotarłyby do Polski.

Wrócił do hotelu, sporządził zwięzły opis wszystkich swych dotychczasowych odkryć, włożył go do koperty i zaadresował list na prywatny, warszawski adres swego przyjaciela, wybitnego polskiego sztabowca. Zbudził raz jeszcze syna hotelisty:

— Jeszcze jedna ważna rzecz: mogą mnie dziś w nocy zabić lub zaaresztować. W takim razie nie czekając ani chwili wsiądziesz na pociąg i zawieziesz ten list do jakiejś dalej położonej miejscowości, — najlepiej do Strasburga. Tam nadasz go na pocztę jako ekspres, aby jak najszybciej doszedł celu. Masz tu pieniądze na drogę.

— Dobrze. A co się takiego dzieje?

— Ważne rzeczy. Nie mogę ci o nich powiedzieć. Ale już niedługo będzie o nich głośno w gazetach.

— Już się nie położę spać. Będę czekał na pana powrót.

— Albo na wiadomość o mnie.

— Tak.

Nocna wyprawa

Rotmistrz wyszedł i sprężystym krokiem udał się przed dom Levych. W rozkładzie tego domu mniej więcej się już orientował. Wiedział, że na drugim piętrze są sypialnie, że na pierwszym piętrze jest hall, kuchnia i kilka ubikacyj mniejszego znaczenia, że na parterze na prawo od przedpokoju jest apteka, łącząca się z większym ogródkiem, — a na lewo jest jakiś tajemniczy pokój, do którego szczelnie zamyka się drzwi, ilekroć on się ukaże w pobliżu, a którego okno wychodzi na ogródek mniejszy. W tym właśnie oknie rotmistrz widział w swoim czasie modlącego się Levy'ego z polskimi dyplomatami. Od tego pokoju, — który był najprawdopodobniej gabinetem pracy Levy'ego, — zamierzał rotmistrz rozpocząć rewizję.

Na ulicy było zupełnie pusto. Noc była ciemna i chmurna, — pora była już późna.

Rotmistrz przeżegnał się i śmiało wskoczył na mur.

Po chwili był już po jego drugiej stronie. W interesującym go oknie świeciło się światło. Dochodziły z niego głosy prowadzonej w pokoju rozmowy.

Rotmistrz położył się plackiem na ziemi i trzymając palec na cynglu rewolweru podczołgał się pod znajdujący się na wprost okna rozłożysty krzak agrestu. Całe wnętrze pokoju widać stąd było jak na dłoni.

Przy biurku siedział stary Levy i rozmawiał z pracownikiem z apteki.

— Jestem bardzo zmęczony — przerywam pisanie.

— Pan jutro wstanie i dokończy?

— Tak. Kazałem się zbudzić o szóstej.

— Pan się bardzo przemęcza w ostatnich czasach.

— Trudno, tak potrzeba. Ale ty mnie, Jakubie, wyręczysz. Widzisz, tu są dwa listy. Jeden do Londynu, drugi do Amsterdamu. Ten drugi dopiero zacząłem. Ty mi dopomożesz. Z listu londyńskiego przepiszesz ten cały ustęp do listu amsterdamskiego. O, widzisz, stąd — dotąd. A zakończenie ja dopiszę jutro rano.

— Dobrze. Mam to zrobić teraz?

— A tak! Bo ja jutro będę pisać dalej.

— Dobrze. A teraz niech pan idzie spać. Niech pan wypocznie. A nie zapomnij zamknąć okna!

— Zamknę.

— Pamiętaj! Jesteś taki roztargniony, że boję się na tobie polegać.

— Zamknę, — zamknę na pewno.

— Weź się w kupę, Jakubie, — w tak ważnej chwili nie można być roztargnionym. Ten Dawidowicz tu się kręci, — mimo wszystkich zapewnień, ja się boję, że to szpieg. On mógłby się tu kiedyś wślizgnąć przez okno.

— Niech pan na mnie polega. Zamknę okno i założę dzwonek alarmowy.

— No, pamiętaj! A listy schowaj pod szafę.

— Może lepiej do szuflady?

— Do szuflad drewnianych on mógłby się włamać, a od kasy ogniotrwałej wiesz, że ci klucza nie daję.

— Rozumiem. Jak pan uważa.

— Wsuń pod szafę, to lepiej ujdzie jego uwagi.

— A jeżeli on to znajdzie?

— A to zamkniesz okno, żeby tu nie wlazł! Jakubie, Jakubie, — głos jego zabrzmiał zarazem płaczliwą skargą i nutą irytacji, — że też ja nie mogę na tobie polegać! Najlepiej byłoby, gdybym sam tu został i sam dokończył pisania.

— Nie, nie, panie prezydencie! Wszystko zrobię jak należy. Już tym razem o niczym nie zapomnę.

— No, pamiętaj! Dobranoc.

— Dobranoc!

Levy wyszedł, a Jakub się rozsiadł przy biurku i zabrał się do pisania. Mimo okularów widział widać niedokładnie, bo list, z którego urywek przepisywał, co chwila przykładał sobie do oczu.

Pisał dosyć długo, a rotmistrz cały czas cierpliwie czekał pod krzakiem agrestu. Wiadomość o zamknięciu okna i o dzwonku alarmowym zasmuciła go bardzo. Zastanawiał się przez chwilę, czy nie wskoczyć teraz zaraz przez okno do pokoju, nie złapać Jakuba za gardło, nie wyrwać mu listów z ręki i nie uciec. Ale oceniając wysokość okna, doszedł do wniosku, że nie mógłby do niego wskoczyć jednym susem. A w razie powolnego wdrapywania się na okno Jakub narobiłby krzyku, co uniemożliwiłoby ucieczkę. Ten sam skutek przyniósłby strzał do Jakuba przez okno.

Wobec tego postanowił czekać i zdać się na szczęśliwy przypadek.

Jakub skończył wreszcie pisać. Wysuszył list bibułą, list-wzór włożył do koperty, z której go poprzednio wyjął, — list przepisany złożył starannie we czworo. Wziął oba listy do ręki i zbliżył się z nimi do szafy. Chwilę się zawahał, zawrócił, poszedł znów do stołu, zdjął okulary i złożył je na stole. Po czym ponownie poszedł do szafy, przyklęknął przed nią i listy ostrożnie pod nią wsunął.

Następnie zbliżył się do okna. Objął rękoma oba skrzydła chcąc je zamknąć, — lecz zanim to uczynił, sięgnął jeszcze ku drugiemu końcowi ramy okiennej szukając najwidoczniej urządzenia alarmowego. Nie mógł go znaleźć dłonią, przesunął więc głowę i zaczął szukać tego urządzenia wyłupiastymi oczyma. Nie mógł dojrzeć. Sięgnął ręką na czoło, by zsunąć okulary na oczy, ale ich na głowie nie miał. Stanął bezradny zastanawiając się najwidoczniej, gdzie są okulary.

Po namyśle powrócił do szafy i klęknąwszy na ziemi zaczął szukać okularów wokół siebie. Nie mógł znaleźć. Coraz bardziej nerwowo zaczął obmacywać podłogę. Wreszcie wstał i bezradnie zaczął się krzątać po pokoju.

W końcu znalazł. Leżały na biurku. Uradowany wsadził je sobie na nos i ruszył ku drzwiom.

Przy drzwiach zatrzymał się czując widocznie, że o czymś zapomniał. Rozejrzał się po pokoju, — zauważył, że nie zgasił lampy elektrycznej na stole, pośpiesznie wrócił się, by ją zgasić, po czym zadowolony podreptał ku drzwiom i wyszedł zamykając drzwi za sobą.

A więc jednak zapomniał zamknąć okno!

Rotmistrz odetchnął z ulgą. Poczekał jeszcze parę minut i przeżegnawszy się raz jeszcze — wypełzł z poza krzaka i zaczął się gramolić na okno. Okno znajdowało się dość wysoko, a ściana pod nim była całkiem gładka i nie dawała dla nogi żadnego oparcia.

(Ciąg dalszy nastąpi)



27) — Tak jest. Potem dotarliśmy do tej rzeki i płynęliśmy po niej aż do Pekinu. Potem ojciec mój zaprowadził pannę Lizzie do misji angielskiej i umieścił ją tam będąc pewny, że nikt jej tam szukać nie będzie. A potem ojciec mój udał się wraz ze mną do montowni pana Flatonasa, gdzieśmy zostali przyjęci jako robotnicy przy samochodach i stąd mogliśmy byli nawet czuwać nad panną Lizzie nie ściągając najmniejszego podejrzenia.

— A gdzież teraz znajduje się ojciec twój?

Dziewczynka ściągnęła brwi jakby skupiając myśli, wreszcie rzekła łagodnie:

— Nie wiem tego.

Von Gotag żachnął się niecierpliwie:

— Trzeba, żeby go dojrzała!

— Nie, kochany kapitanie, — uspokajał go doktor — nauka ma granice. Widzisz sam, że dziecko nie ukrywa przed nami nic, o czym wie; więc też nie trzeba domagać się od niej uparcie tego, czego nie jest świadoma. Męczyłoby się ją tylko na próżno.

— Co mnie tam jej męczenie! Na pewno Darel odjeżdżając od niej zostawił adres, pod którym może pisywać listy.

— Możemy się zaraz o tym przekonać — rzekł doktor i zwróciwszy się do Nijak zapytał z mocą:

— Czy rozstając się z tobą inżynier Darel powiedział, dokąd się udaje?

Ku wielkiemu zdumieniu dziewczynka odpowiedziała bez wahania.

— Nie.

— Nie? — powtórzył jednocześnie.

— To niemożliwe!

— Tak jest — odpowiedziała poważnie. — Może przewidywał, że nieprzyjaciele nasi będą się mnie wypytywać, zmuszać do mówienia, bo powiedział tak: „Dziecię moje, wiedz, że będę czuwał nad tobą. Pozornie tylko będziesz opuszczoną. Najbezpieczniejszą jest jednak tajemnica tylko wówczas, gdy jej nie powierzamy nikomu. Bądź jednak pewną, że oczu z ciebie nie spuszczę".

Mathias i von Gotag spojrzeli po sobie zaambarasowani. Odpowiedź dziewczynki sprawiła im widoczny kłopot.

Prócz tego monotonny, obojętny głos Nijak sprawiał nad wyraz przykre wrażenie.

Pierwszy kapitan przyszedł do siebie. Wzruszył ramionami i z odcieniem brawury zawołał:

— A niech tam! Ona nie wie... Ale sultan Ligoru nie wysłałby swej dziedziczki bez dostatecznych dowodów, aby w razie potrzeby móc dowieść jej autentyczności.

Doktor spojrzał nań nic nie rozumiejąc.

— Ależ tak, doktorze, — upewniał Gotag. — Zalim musiał być przezorny i zabezpieczył dziecko od napaści nieprzyjaciół.

— Przypuszcza pan, że są dowody?

— Tak.

— Gdzież one mogą się znajdować?

— Zapytajmy się małej.

— Powiedz — zwrócił się doktor do uśpionej — gdzie są schowane papiery lub inne rzeczy, stwierdzające tożsamość osoby Lizzie Topaz?

— Zamknięte są w szkatułce, ozdobionej wizerunkiem słonia syjamskiego z masy perłowej.

— A gdzież szkatułka?

— Zakopana w ziemi.

— W jakim miejscu?

— W parku misji angielskiej.

Mathias i Gotag skoczyli z radości.

— W którym punkcie parku?

Mała milczała.

— Odpowiadaj: w którym punkcie parku?

Brwi dziecka ściągnęły się w wysiłku straszliwym, na czoło wystąpiły zmarszczki.

W końcu szepnęła:

— Nie mogę wytłumaczyć... Widzę drzewo... Zaprowadzę sama i trafię.

Von Gotag tupnął nogą z niecierpliwości. Lecz doktor uspokajał go ojcowskim tonem:

— Czemuż tu się gniewać?

— Jakto? Pyta się pan, kiedy dotąd tak się dobrze wszystko składało?!

— Nie widzę, żeby się co popsuło — rzekł doktor. — Czyż pan już odebrał swój automobil od Flatonasa?

— Odebrałem.

— I postanowiłeś około północy udać się na cmentarz misyjny, aby wywieźć stamtąd Lizzie Topaz, opłakiwaną jako umarłą?

— No, tak! — rzekł niecierpliwie kapitan.

— A więc, kochany kapitanie, któż nam zabroni zatrzymać się nieco dłużej przy parkanie ogrodu? Przejdziemy przez mur, nikt nam w nocy nie przeszkodzi i nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prapremiera „Harnasiów" w Poznaniu

Wspaniałe dzieło Karola Szymanowskiego doczekało się wystawienia w Polsce — Olbrzymi sukces „Harnasiów"

Poznań, 11. 4. — Sobotni wieczór premierowy w Teatrze Wielkim (Opera) stał się ważnym wydarzeniem kulturalnym nie tylko dla Poznania. Prapremiera wielkiego dzieła zmarłego niedawno kompozytora Karola Szymanowskiego, pierwsza polska inscenizacja baletowego widowiska „Harnasiów" jest chwilą ważną dla miłośników muzyki w całej Polsce. Przecież „Harnasie" przeszły w tryumfie przez kilka scen zagranicznych — w Pradze Czeskiej, w Paryżu i w Hamburgu, — ale żadna z polskich scen muzycznych nie odważyła się porwać na wystawienie tego baletu. Tym większa zasługa dyr. dra Latoszewskiego, który nie cofając się przed trudnościami i trudami, przedstawienie polskiej publiczności „Harnasiów" podjął i do skutku doprowadził.

Z niestrudzonym kierownikiem Teatru Wielkiego dzielą zasługę jego w tym dziele pomocnicy: baletmistrz Maksymilian Statkiewicz, który choreograficzną koncepcję wizji Szymanowskiego przepracował i z poznańskim baletem przygotował, oraz art.-malarz Zygmunt Szpingier, twórca plastycznej oprawy widowiska: pięknych dekoracyj i świetnych w kolorze i w ornamencie kostiumów.

Uroczysta premiera zgromadziła tłumy publiczności. Zamknięta przed rozpoczęciem przedstawienia kasa biletowa świadczy wymownie, z jakim zainteresowaniem spotkało się przedstawienie „Harnasiów". Specjalnie na sobotni wieczór przybyli do Poznania liczni przedstawiciele świata muzycznego z całej Polski: wybitni muzycy oraz krytycy i sprawozdawcy muzyczni, a także urzędowi przedstawiciele Ministerstwa Oświaty.

Muzyka i treść „Harnasiów" osnuta jest na motywach folkloru góralskiego. Panorama polskich gór, wnętrze góralskiej izby o charakterystycznym wystroju i zdobieniu, — doskonale odtworzone w efektownych dekoracjach p. Szpingiera — stanowią malownicze tło do prostej, a barwnej, grającej kolorami, a tętniącej żywiołowym rozmachem góralskiego temperamentu historii, rozgrywającej się w trzech baletowych obrazach.

Odpoczywającą i zabawiającą się gromadkę górali na polance wśród gór spotyka banda harnasiów, górskich zbójników. Jedna z dziewczyn wpada w oko wodzowi. Ale jest już ona narzeczoną. Zbójnik jednak nie ma zamiaru ustąpić. W drugim obrazie odbywa się wesele w góralskiej izbie, wesele ze zwykłymi ludowymi obrzędami: sadzaniem panny młodej na dzieży, oczepinami. Nagle... przez drzwi i okna wpadają zbójnicy. Popłoch, zamęt! Zbójnicy porywają pannę młodą. I oto obraz trzeci — ujęty w piękną oprawę stylizowanej broszy z wyciętym sercem, w którym widać góry, a w nich odchodzących w dal pannę młodą ze zbójnikiem. Stary Bartuś Obrochta gra zakochanym swe melodie.

Oto krótka treść dzieła Szymanowskiego. Nie wiem, czy która ze scen zagranicznych mogła otoczyć wystawienie „Harnasiów" większą starannością, dać jej piękniejszą wystawę. Może! Ale na pewno nigdzie polska muzyka, z ducha polskich gór wyrosła, nie mogła się spotkać z takim zrozumieniem, z taką interpretacją zamierzeń twórcy, jak w teatrze polskim.

Wspólny wysiłek dyrektora dra Z. Latoszewskiego, który prowadził orkiestrę, baletm. Statkiewicza, kierownika baletu i odtwórcy ról swata i Bartusia Obrochty, art.-mal. Szpingiera, odtwórcy ról głównych: Zofii Grabowskiej i Kaplińskiego, całego wreszcie zespołu artystycznego złożyły się na dzieło piękne, a nam, widzom, dały wieczór niezapomniany.

Obok „Harnasiów" wieczór wypełnił też drugi, piękny balet — dzieło rosyjskiego muzyka Igora Strawińskiego — „Płomienny ptak". Rolę tytułową tańczyła p. Grabowska, Iwana-carewicza — p. Kapliński, a Kaszczeja — p. Statkiewicz. (t. kr.)



w kościele parafialnym w Kowalu. W ścianie na lewo znajduje się sarkofag króla Kazimierza Wiel-

Kalifornia przeciw automobilistom

Ameryka jest krajem rekordów i tempa. Na autostradach automobiliści idą w zawody z wiatrem, ale w miastach patrzą im na palce.

Gubernator Kalifornii wydał rozporządzenie, aby każde auto, które stało się przyczyną jakiegoś wypadku, otrzymywało znak ostrzegawczy. Na przedniej szybie wozu będzie naklejona czerwona etykieta: „Baczność! Właściciel wozu jest specjalistą od nieszczęśliwych wypadków!"

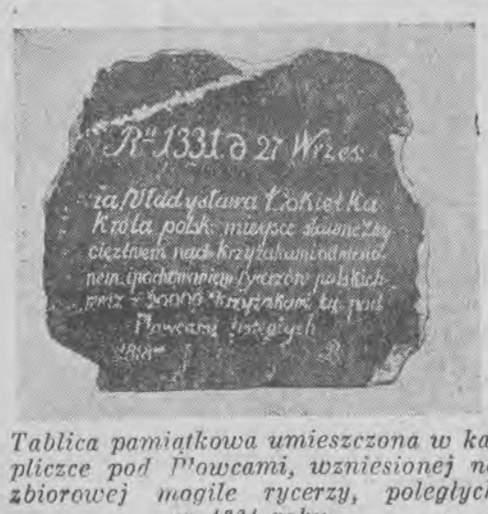
Roślina, która zmusza owady do samobójstwa

Komandor John Mortimer Chapperd, członek panamerykańskiego Towarzystwa badań tropikalnych, odkrył niezwykle ciekawą roślinę, którą nazwał „Herba de Jugla". Roślina ta jest śmiertelnym wrogiem much, moskitów i innych owadów. Nie truje ich jednak sokiem, ani nie odurza zapachem, ale po prostu popycha je do samobójstwa.

Uczony amerykański, który już o tej roślinie dawniej słyszał, szukał jej koło rzeki św. Magdaleny. Przypadkiem, po długich poszukiwaniach, odnalazł ją w chacie wiejskiej w Hondruas.

W chacie tej nie było żadnego owada, co w klimacie podzwrotnikowym jest rzadkością, mimo, iż okna były szeroko otwarte, nie było moskitiery, a na dworze aż się kłębiły muchy i komary. Jeżeli zaś było wpuścić do chaty owady, złapane w siatkę, to natychmiast uciekały od strasznej dla siebie rośliny, z takim pośpiechem, że tłukły się o ściany i padały trupem na miejscu.

Komandor J. M. Chapperd jest zdania, że roślina ta mogłaby być z pożytkiem używana w domach mieszkalnych. Kwestia też, czy nie dałoby się sporządzać z niej ekstraktu, skutecznego w walce ze szkodliwymi owadami.



Tablica pamiątkowa umieszczona w kapliczce pod Płowcami, wzniesionej na zbiorowej mogile rycerzy, poległych w 1331 roku.

Hearst idzie na emeryturę

Wszystko przemija na świecie. Doświadcza tego na sobie także amerykański magnat gazetowy William Randolph Hearst, który syt sławy i życia - liczy on obecnie 75 lat — wycofuje się z życia publicznego w zacisze domowe, oddając prowadzenie wszystkich swoich przedsiębiorstw najstarszemu synowi.

William Hearst ma dużo wspólnych cech ze zmarłym przed kilku laty Johnem Rockefellerem. Działalność jego cechowały żelazna konsekwentność i bezwzględność. Szedł po trupach.

Minęło 50 lat, odkąd 24 letni William Hearst za pieniądze swego ojca, milionera kalifornijskiego, przejął na własność trzeciorzędne pismo, wychodzące w San Francisco, pt. „Examiner". Dewizą nowonabywcy była sensacja, a materiału w San Francisco było dosyć po temu. Hearst prowadził korsarstwo dziennikarskie w najgorszym gatunku, ale skutek nie pozwolił na siebie czekać. Nakład pisma podwoił się, potroił „Examiner" stał się coraz głośniejszy. Papa Hearst zachwycony był swoim synalkiem, z którym poprzednio nie mógł sobie dać rady. Niebawem młody Hearst nabył kilka dalszych pism, także w stolicy kraju. Obecnie pisma Hearsta czyta kilkanaście milionów Amerykanów. Do jego koncernu należy obecnie 39 gazet w Ameryce i pół tuzina gazet w Europie oraz siedemdziesiąt kilka innych przedsiębiorstw, jak agencie prasowe, — przedsiębiorstwa wydawnicze, filmowe itd.

Powodzenie Hearsta polegało głównie na jego zadzierżystości i na gonitwie za małą i wielką sensacją. Był aktualny i żywy. Armia jego reporterów uwijała się po całym świecie ! — przyznawać trzeba — nic nie uszło jej uwadze. Nie kto inny jak właśnie Hearst odkrył zamiary matrymonialne księcia Windsoru względem p. Simpson.

Ale miał on także ambicje polityczne. Rzecz prosta, że w polityce amerykańskiej odegrać on musiał wielką rolę. On to głównie przyczynił się do wojny hiszpańsko-amerykańskiej, której następstwem było uzależnieniem się Kuby. Zwalczał on zapamiętale przystąpienia Ameryki do wojny światowej. Swoją dewizę: żadnych sojuszów! — byłby nieomal przepłacił życiem. Po wojnie zwalczał on politykę Ligi Narodów i bolszewizm.

Że kobiety dzisiaj w Ameryce odgrywają tak wielką rolę, że posiadają zupełne równouprawnienie, zawdzięczają w wielkiej mierze prasie Hearsta. Był zwolennikiem wielkich zbrojeń amerykańskich.

Motywy jego działania oczywiście nie wypływały z pobudek szlachetnych, lecz były wynikiem dążeń czysto egoistycznych. Hearst szedł zawsze za swym węchem, który go prawie nigdy nie zawodził. Nie obyło się przecież także bez rozczarowań. Takie rozczarowanie przyniosły mu ostatnie wybory prezydenta Stanów, w których opowiedział się przeciw Rooseveltowi.

Hearst kierował całą swoją akcją ze swego zamku San Simeon w Kalifornii, — gdzie olbrzymi szmat wybrzeża jest jego własnością. Zamek ten jest prawdziwie nowoczesnym cudem świata. Hearst okazuje tutaj iście królewską gościnność. Nigdy nie ma tam mniej niż 50-ciu gości. Pewien dziennikarz amerykański, chcąc scharakteryzować tę posiadłość, oświadczył, że można ją zwiedzać od 6 rana do 11 wieczora i jeszcze się wszystkiego nie widziało. Są tam korty tenisowe, baseny pływackie, w tym także z ogrzewaną wodą morską, ogród zoologiczny, ogród botaniczny, lotniska, małe zameczki i wille dla gości. Hearst jest poza tym pasjonowanym zbieraczem. Jego kolekcja starożytnych zbroi jest największą na świecie. Poza tym zbiera on cenną porcelanę, obrazy i rzeźby, kobierce, gobeliny, makaty, kostiumy. W magazynach jego znajduje się jeszcze mnóstwo cennych przedmiotów, które dotychczas nie zostały jeszcze właściwie umieszczone.

Goście Hearsta mają zupełną swobodę. Obowiązują ich jedynie trzy przykazania: udział w spólnym obiedzie w sali jadalnej, naśladującej Westminsterhalle oraz w przedstawieniu kinowym, dalej wstrzymywanie się od alkoholu w ich apartamentach, wreszcie, nie wspominanie o śmierci w obecności gospodarza.

Obecnie William Hearst idzie na emeryturę. Czy jednakże człowiek tak aktywny jak on zdoła się wstrzymać od wszelkiego wpływania na bieg wydażeń? (Kk)

Wystawa brylantów w Sztokholmie

W kwietniu zostanie otwarta w Sztokholmie wystawa brylantów, którą obeślą głównie jubilerzy brukselscy i diamenciarze z Antwerpii. Drogie kamienie, które znajdą się w Sztokholmie, zostały już ubezpieczone w „Lloydzie" londyńskim na sumę 100 milionów koron szwedzkich, a ogólna wartość eksponatów ma sięgać 150 milionów. Przewóz brylantów z Antwerpii do Sztokholmu odbędzie się na statku, na którym prócz załogi i oddziału detektywów nie znajdzie się żaden pasażer.

W ojczyźnie Sherloka Holmesa

Procesy o szpiegostwo odbywają się w Anglii coraz częściej; wypadki sabotażu w fabrykach samolotów i we wlocie skłoniły „Scotland Yard" do zorganizowania ostrej nagonki w poszukiwaniu agentów obcego wywiadu. Jednocześnie zwiększono budżet tzw. „Secret Service" podległego ministrowi spraw zagranicznych do 450.000 funtów rocznie; budżet ten wynosił w 1935 roku tylko 180.000 funtów.

Jak podaje w formie sensacyjnej jedno z pism londyńskich, do urzędów i do fabryk zbrojeniowych wkręciło się trzy tysiące szpiegów. Wiadomość pachnie oczywiście przesadą, ale podwyższenie budżetu na zwalczanie akcji szpiegowskiej potwierdza w każdym razie istnienie agentur obcych w Anglii.

Własne kolonie — to zanik bezrobocia